**Nr 96 (z dod. por.). Dnia 6 kwietnia. Sroda. Dnia 25 marca (6 kwietnia) 1887 r**

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** (wraz z dodatkiem porannym):

**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajmana i Frendlera ul. Senatorskach 26.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.***

— Do dnia jutrzejszego, jako do wielkiego czwartku, przywiązanym jest obchód pamiątki ostatniej wieczerzy Chrystusa Pana z uczniami swoimi i ustanowienia N. Sakramentu.

Podczas pierwszej uroczystej mszy św., którą w kościele archikatedralnym św. Jana celebrować będzie ks. Popiel, arcybiskup warszawski, otoczony składem całej kapituły i licznem duchowieństwem, na *„Gloria"* odezwą się wszystkie dzwony na znak uroczystości kończącego się wesela.

Odtąd dzwony, organy i w ogóle wszelka muzyka ucicha dla wyrażenia żałoby i smutku z powodu męki Zbawiciela świata. Miejsce dzwonków zastąpią drewniane klekotki.

Podczas odprawianego nabożeństwa najdostojniejszy arcypasterz przystąpi do udzielenia komunji św. kapłanom (którzy ją przyjmują w postaci „Hostji", używanej podczas nabożeństwa, oraz alumnom seminarjum, otrzymującym zwykłe komunikanty), do poświęcenia olejów św., przeznaczonych do ostatniego namaszczenia, do chrztu, bierzmowania i do konsekracyj kościołów, ołtarzy i wszelkich naczyń, używanych w obrzędach religijnych kościoła rzymsko-katolickiego.

Po skończeniu mszy i odśpiewaniu hymnów, rytuałem przepisanych, N. Sakrament przenosi się z kościoła do kaplicy, zwanej „piwnicą", i w tejże chwili na pamiątkę obnażenia Chrystusa Pana ołtarze obnażają się ze wszystkich ozdób.

Z kolei ks. arcybiskup przystąpi do spełnienia aktu pokory, jakiej przykład dał nam Zbawiciel nasz, umywając dwunastu uczniom swoim nogi, i spełni to na dwunastu starcach, którzy zasiądą w pośrodku presbiterjum.

— W kościele św. Krzyża o godz. 10-ej rano w dniu jutrzejszym mszę uroczystą celebrować będzie JE. ks. biskup-sufragan Kazimierz Ruszkiewicz.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem-Mieście w dniu jutrzejszym członkowie arcybractwa nieustającej adoracji N. Sakramentu przystąpią gremjalnie do przyjęcia komunji św.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W niedzielę p. Stoiłow miał posłuchanie u hr. Kalnoky'ego. *Neue freie Presse* szkicuje treść rozmowy. Z toku jej nabrać miał p. Stoiłow przekonania, że żywione w Sofji obawy, aby polityka Austro-Węgier wobec Bułgarji nie zmieniła kierunku w skutek specjalnych umów pomiędzy Wiedniem i Petersburgiem, nie miały podstawy i że hr. Kalnoky ciągle jeszcze uprawia tę samą politykę, jaką wyłożył w delegacjach. Gdy rozmowa przeszła na kwestję kandydatury książęcej, minister austrjacki miał oznajmić, że sprawa ta jeszcze nie dojrzała do rozstrzygnięcia. Gdy zaś p. Stoiłow wspomniał o wzroście ochoty u ludności bułgarskiej do ponownego wybrania księcia Battenberga i wskazał na niebezpieczeństwo, na jakie naraziłby się rząd, wyszły z ludu, który starałby się płynąć wbrew ogólnemu prądowi, hr. Kalnoky wyraził przekonanie, że ks. Aleksander nie przyjąłby powtórnego wyboru. Rozmowę tę powtarzamy dlatego, ponieważ sądzimy, że zeznania hr. Kalnoky'ego mają doniosłość manifestacji europejskiej, że to, co mówił austrjacki minister, zostałoby potwierdzonem *eo ipso* przynajmniej w Berlinie i Rzymie.

W d. 8 lutego p. Depretis wraz z całym gabinetem swoim podał się do dymisji; przesilenie ministerjalne, chwilowo kojącym plasterkiem, jak się okazało bez skutku obłożone, trwało do d. 4 kwietnia a zatem blisko dwa miesiące. Nareszcie — *habemus Papam!* Na czele nowego gabinetu koalicyjnego stanął, jak zwykle we Włoszech, p. Depretis; weszło do ministerjum czterech nowych członków: tekę spraw wewnętrznych objął pentarchista p. Cripsi po Depretisie, który zastąpił hr. Robilanta w zarządzie spraw zewnętrznych; ministrem sprawiedliwości po Tajanim został drugi pentarchista p. Zanardelli, który nieraz już piastował też samą tekę. Jenerał Bertole Viale, który zastąpiłby zdepopularyzowanego sprawą massawską jenerała Riccoti, bywał już także ministrem wojny; uchodzi on za dzielnego fachowca starej piemonckiej szkoły. Saracco wstąpił niegdyś do służby politycznej równie jak Depretis z usposobieniem namiętnego radykalisty, w ciągu kilku dziesięcioleci wiele zapomniał i wiele się nauczył; w senacie uważał za swą specjalność nagabywanie ministra skarbu, Maglianiego, obok którego będzie odtąd zasiadał w gabinecie. Nie jedyna to dziwna strona faktu, na który patrzą Włochy. Gabinet Depretisa i Crispiego należy z pewnością do najoryginalniejszych dziwotworów, na jakie patrzano, pomimo tego wierzą powszechnie, że będzie on rozporządzał w izbie ogromną większością! W opozycji wytrwają zapewne tylko skrajna prawica i skrajna lewica; razem nie liczą one wszakże więcej, niż 40 osób.

Prasa włoska przeważnie zadowoloną jest z niemowlęcia. *Riforma* utrzymuje, że utworzony gabinet jest najlepszym, jaki można było utworzyć, a *Popolo Romano* rokuje mu co najmniej dwuletni żywot. Trochę ztąd jeszcze daleko do nieśmiertelności, ale w tych rwących czasach krótkiego oddechu i to już wiele... Cokolwiekbądź nastąpi, pomysł „nieuniknionego", jak mówią we Włoszech, Depretisa, aby raz jeszcze spróbować rządów w sojuszu z najzawziętszymi przeciwnikami swoimi, nie wydaje się najgorszym. Pokonanie przezeń skrupułów p. Crispiego, który do ostatnich tygodni żegnał się jak djabeł przed krzyżem, na samo wspomnienie p. Depretisa, należy do największych tryumfów tego sędziwego męża stanu i nieporównanego mistrza w gimnastyce dyplomatycznej. Co skłoniło p. Crispiego do zmiany wiary i do podania ręki pojednawczej swojemu zapaśnikowi, to przyszłość dopiero pokaże.

## „W INTERESIE SŁUŻBY."

Minęło już dwadzieścia pięć lat od chwili, kiedy pan Tomasz Słowikowski przybył do Kościanki na posadę nauczyciela szkoły miejskiej.

Od tego czasu wyszło z pod jego rąk i z pod jego trzciny hiszpańskiej kilka pokoleń.

Młodsi majstrowie i czeladnicy małego miasteczka, kowale, ślusarze, szewcy, stolarze, pisarze po kancelarjach, ba, nawet ksiądz wikarjusz i lekarz powiatowy byli kiedyś „osłami" przed srogiem obliczem pana Słowikowskiego, który wtajemniczał dzieci miejskie w arkana sztuki czytania, pisania i początkowych rachunków.

— A niech tam pan nauczyciel nie żałuje ręki, jak rodzony ojciec — mawiali rodzice, odstawiający swych urwisów do szkoły.

Pan Słowikowski „nie załował ręki", więc czego nie dokonała dobra wola i zdolność, to dopełniał bat. On kładł do maleńkich główek zrozumienie liter i cyfr, on pomagał pamięci, która nie umiała sobie zrazu poradzić z tak ogromnym zasobem wiedzy, on uczył kaligrafji i ortografji, historji świętej i czterech działań arytmetycznych.

Ze słuszną dumą spoglądał pan Słowikowski codziennie na ludność miasteczka. Wszakże prawie wszyscy kościanczanie wili się niegdyś pod jego kijem, wrzeszcząc w niebogłosy, wszyscy całowali z pokorą jego dłoń karzącą, wszyscy zawdzięczali mu podstawę nauki, a podstawa to grunt, jak mawiał pan Słowikowski.

— Co mi tam filozofje, medycyny, matematyki i mądrości inne — prawił w restauracji przy piwie.— To wszystko furda! Kto umie porządnie czytać, ten wyrozumie każdą książkę, a w książkach złożyli przecież ludzie całą swoją wiedzę. Może tak nie jest?...

Panowie majstrowie nie przeczyli. Któż chciałby mniej wiedzieć i umieć od swego bliźniego? Panom majstrom pochlebiało, że mogą „wszystko wyrozumieć". Wprawdzie zadowalniali się mimo tak wysokiego o sobie mniemania co najwyżej kalendarzem, ale niechby tylko chcieli, nie ustąpiliby w niczem panu doktorowi, któremu się zdaje, że jest mędrszy od nich. Oho! Elementarz, to grunt.

Żył sobie pan Słowikowski w Kościance, jak w własnym domu. Gdy się ukazał na ulicy, witano go zewsząd z szacunkiem i z życzliwością.

— Dzień dobry panu profesorowi, dzień dobry.

— A jakże tam z bólem głowy pana profesora?

— Pani profesorowa, czy zdrowa?

— Dzieciskom zapewne nic nie brakuje?

— Może tam panu profesorowi czego potrzeba? Kartofle mi się tego roku obrodziły.

— A u mnie w ogrodzie śliwki, że tylko chwytać i jeść. Poślę tam pani profesorowej, choćby z korzec na powidła.

— A niech tam pan profesor nie żałuje ręki na mojego Jaśka, bo wisus wdał się we mnie, że nie mogę dać sobie z nim rady.

Pan Słowikowski dziękował wszystkim za pamięć, starszych częstował tabaczką, młodszych wypytywał o rodziców, z kobietami gawędził, dzieciom groził.

Był w mieście, jak u siebie, jak między rodzonemi dziećmi. Wielu nawet trzymał do chrztu, temu pomógł, owemu poradził, a wszystkim życzył dobrze.

Pan Słowikowski nie należał do owych „niespokojnych duchów", którym praca urzędowa nie wystarcza. Pełnił on, co do niego należało, a o resztę nie troszczył się.

Codziennie od lat wielu chodził zrana i poobiedzie do szkoły, uczył malców wymawiania liter, składania zgłosek, słów, zdań, dodawania, odciągania, mnożenia, dzielenia, w końcu głównych zasad wiary; w domu ślęczał jeszcze nad przeglądaniem kajetów, zagryzmolonych nieudolnym charakterem, radując się wielce, gdy złapał któregoś z uczniów na „grubym byku"; wolne od zajęć obowiązkowych chwile przepędzał albo na łonie rodziny, albo w ogródku, który własnemi kopał rękami, lub też w restauracji, dokąd zdążał „na kufelek". Co się działo w świecie, o to nie pytał pan Słowikowski. Jego światem były Kościanki, ogniskiem zaś jego myśli, marzeń i celów szkoła, po za którą nie rozumiał pracy. Sprawy publiczne—rzecz to innych. Nie mieszać się w takie „głupstwa" nauczycielowi szkółki miejskiej.

Żyjąc spokojnie, prawie bezmyślnie, podobny do kółka w wielkiej machinie, wprawiającej mnóstwo sprężyn w ruch, nie wiedział pan Słowikowski nic o przemianach, które wywracały dawne urządzenia państwa niemieckiego na nice, idąc szybko po sobie, z pośpiechem kaprysu. Dziś zmieniano to, jutro owo.

— Niech się panowie bawią. Co mnie to może obchodzić—odpowiadał pan Słowikowski, gdy któryś z mieszczan, pragnący uchodzić za męża politycznego, dzielił się z nim wiadomościami, zaczerpniętemi z gazet.

— Nasi biją okrutnie austrjaka — mówił szewc Drobnik.

— A niech sobie biją. Dlaczego się austrjak pozwala bić. To jego rzecz, nie nasza.

— Zawsze to katolik, panie profesorze.

— A po co taki durny.

— Niby to prawda, a jednak...

— Dajcie mi święty pokój, panie Drobnik. Gdybym miał syna na wojnie, tobym czytał gazety, ale ponieważ mój Stacho wykręcił się przy superrewizji, to niech sobie tam łby pourywają, kiedy im z tem dobrze. Może tabaczki, panie Drobnik. Prawdziwa rawicka, nie strujecie się.

Pan Drobnik, wielki polityk, kiwał głową, nie rozumiejąc takiej obojętności, ponieważ jednak i on brał kiedyś w skórę od pana Słowikowskiego, przeto nie śmiał dziwić się głośno.

Nieco więcej udziału wziął pan Słowikowski w wojnie francuskiej. Francuz, to niby nasz, niby pół

Pozyskując dla siebie dwóch przewódców pentarchji, p. Depretis rozbił ją... Lewica opozycyjna, która jak niegdyś szwajcarowie na Rütli, przysięgła na pamiętnym bankiecie w Neapolu „zwyciężyć albo zginąć" w walce z Depretisem, rozpadła się na drobne grupy; jako całość budząca postrach, a przynajmniej zmuszająca do liczenia się z nią, przestała istnieć. Ponieważ Cairoli zgodził się ostatecznie, acz z niechęcią, na wstąpienie pp. Crispiego i Zanardelliego do ministerjum, wnosić należy, że odtąd już tylko pp. Nicotera i Baccarini będą stanowili obóz opozycyjny w izbie deputowanych.

Prawdopodobnie i owa szczupła grupa dysydentów prawicy, która po śmierci Minghettiego zaczęła pod dowództwem Spaventy i Rudiniego występować nienawistnie przeciw rządowi z osobistej niechęci dla ministra skarbu Maglianiego, zaprzestanie odtąd opozycji, skoro członek jej, p. Saracco, zdecydował się zasiąść w łonie rządu obok tegoż samego, srodze inkryminowanego kolegi.

Stary demokrata i garybaldczyk Crispi. oddawna był orędownikiem przymierza Włoch z Niemcami i Austrją; z powodu niechęci swej dla francuzów nosił nawet przydomek *„misogallo"*. Ztąd wynika, że kierunek polityki zewnętrznej, uprawiany przez hr. Robilanta i Depretisa, nie ulegnie żadnej zmianie. Ponieważ p. Depretis obejmuje tekę spraw zewnętrznych po hr. Robilancie, ustąpienie tegoż traci charakter faktu politycznego. Hr. Robilant zanadto był żołnierzem, aby mogły mu przypaść do gustu ewolucje parlamentarne w rodzaju przymierza z pentarchją, dlatego ustąpił; tekę swą złożył wszelako w ręce człowieka tegoż samego, co on sam przekonania politycznego. Przymierzu Niemiec, Austrji i Włoch nie grozi żadna skaza, dlatego w Wiedniu i Berlinie powitano nowy rząd włoski uprzejmem słowem.

*Br. Z.*

## Willa „Miraflores".

*San Remo* 31-go marca.

**Dziś zrana o godz. 9-ej przedsięwzięła sądowa komisja,** prowadzona przez miejscowego sędziego pokoju, p. Novolune, w obecności notarjusza p. Balestreri, pp. Jana i Franciszka Kraszewskich, p. Oskara Schneidra, sekretarza ś. p. Kraszewskiego z ostatnich czasów i waszego korespondenta, otworzenie willi „Miraflores", naturalnie tylko tymczasowo dla wydania rzeczy i sprzętów, będących własnością rodziny Schneider-Heinitz, która odjeżdża ztąd na stałe mieszkanie do Drezna, zkąd pochodzi i chce zabrać z sobą swe rzeczy, jako też dla wydobycia z pozostałych papierów kwitu depozytowego na testament, złożony w sądzie drezdeńskim, w celu podniesienia takowego.

Cała pozostałość ś. p. Kraszewskiego będzie znowu sądownie zamkniętą i opieczętowaną do czasu przeprowadzenia spadku.

Wnętrze willi przedstawia wielki nieład.

Parterowe apartamenta zarzucone są rzeczami i sprzętami, w połowie już opakowanemi z powodu zamiaru nieboszczyka przesiedlenia się na stałe mieszkanie do Szwajcarji. Opakowaniem rzeczy w San Remo zajmowała się p. Flora Heinitz wraz z swą sędziwą matką, p. Schneider, podczas kiedy ś. p. Kraszewski wyjechał był już w towarzystwie powyżej wymienionego sekretarza p. Oskara Schneidra i służącego Leandro do Szwajcarji, gdzię miał nabyć, jak wiadomo, na własność willę nad jeziorem genewskiem, w okolicy pomiędzy Lausanne a Montreux. P. Heinitz nie mogła jednak przedsięwziąć zupełnego uporządkowania ruchomości, ponieważ powołaną została telegraficznie do łoża chorego w Genewie. Przy rzeczach pozostała p. Schneider. Później przedsięwzięto sądowe ich opieczętowanie, właśnie w tym stanie bezładu.

Willa Miraflores, chociaż powierzchownie przedstawia się dość okazale, jest wewnątrz dość szczupłą. W suterenie mieści się kuchnia, śpiżarnia, pokój kąpielowy, dwa pokoje dla służby i kilka komórek, w których w kilkunastu dużych pakach znajduje się część bibljoteki już przygotowanej do przewiezienia. Parter ma prócz obszernej sieni i dwóch komórek tylko cztery pokoje, pomiędzy temi salon z drzwiami szklannemi i dwoma oknami z widokiem na morze. Na prawo z salonu pokój jadalny, w którym stoi piękny, z czarnego drzewa sporządzony fortepian z fabryki Bechsteina w Berlinie i duża etażerka napełniona znaczną ilością nut.

Kraszewski grywał codziennie przynajmniej godzinę na fortepianie. Ulubionemi jego kompozytorami byli Chopin i Schuman. Często grał improwizowane swoje własne fantazje, z których niektóre transponował w nuty tak, że w jego spuściźnie duchowej znajduje się, prócz mnóstwa rękopisów, malowideł i szkiców ołówkowych, niemało kompozycyj muzykalnych.

Na lewo z salonu parterowego wiodą drzwi do pokoju, w którym pracował. Tu same papiery i książki. Biurko, dość duże, zarzucone rozmaitemi pismami, pomiędzy temi dużo kart zapisanych jego ręką, notatek najrozmaitszych, a najwięcej rysunków i małych akwarelek, jak widać pochodzących z ostatnich czasów, ponieważ przedstawiających różne widoki krajobrazowe Riviery. Rzeczy te są bardzo udatne i posiadające niemałą wartość artystyczną. W całem mieszkaniu rozrzucone są gdzie tylko spojrzeć rysunki, których z pewnością pozostało więcej niż tysiąc. Są także obrazy olejno malowane przez ś. p. Kraszewskiego.

Na biurku leżą jeszcze kawałki cukru i dwie flaszeczki morfiny, którą pracując tu brał kroplami na cukrze. Koiła mu ona boleści. W ostatnich czasach brał dziennie po 60 kropel morfiny. Przy tem palił bardzo dużo, najczęściej papierosy wyrobu drezdeńskiego.

W tym pokoju pracy piętrzą się stosami rzadkie i nadzwyczaj cenne książki i rękopisy częścią na ziemi, częścią w dużych oszklonych szafach. Między manuskryptami są własnoręczne, nieznane listy Ign. Krasickiego, biskupa warmińskiego i Brühla. Dalej stosy materjałów nagromadzonych do „Historji oświaty w Polsce", którą zamierzał napisać.

O spuściznie literackiej napiszę jutro osobno.

Obok tego pokoju znajduje się część bibljoteki. Pokój bibljoteczny literalnie przepełniony książkami, które są porozdzielane wedle przedmiotu i w miarę tego na grzbiecie różnokolorowemi paskami papierowemi poznaczone i tak: *czerwono-biało* dzieła odnoszące się do historji literatury; *czerwono* poezje; *biało-żółto*—rosyjska historja: *srebrno-biało*—historja prawodawstwa; *biało*—polska historja, *biało-złoto*—historja kościelna; *biało-czerwono-szaro*—pamiętniki i podróże; *biało-popielato*—saska historja; *biało-niebiesko*—sztuka polska; *czerwono-zielono*—beletrystyka i t. p.

Na pierwszem piętrze jest wszystkiego pięć pokoi i dwa alkierze. Po lewej stronie od morza znajduje się sypialnia Kraszewskiego i dwa duże pokoje zapełnione także książkami, w reszcie apartamantów tego piętra mieszkała rodzina Schneider-Heinitz.

Willa okazuje bardzo mało uszkodzenia z powodu trzęsienia ziemi. W dwóch tylko pokojach poopadał tynk nieco z sufitów. Mury zupełnie nienadwerężone.

Panowie Kraszewscy wzięli tylko z pozostałości wspomniany powyżej kwit sądu drezdeńskiego i dekoracje zmarłego, mianowicie: cztery ordery włoskie i jeden austrjacki, a następnie wydali ruchomości będące własnością rodziny Schneider-Heinitz.

Całą pozostałość—zupełnie nietkniętą—opieczętował sąd ponownie. *G. S.*

## Spuścizna literacka.

*San Remo 1-go kwietnia.*

Ktokolwiekby chociaż pobieżnie rzucił okiem na bezładnie rozrzuconą pozostałość w parterowych komnatach willi „Miraflores", na te stosy ksiąg i pism rozmaitych, na których znać jeszcze żywy ślad wertującej je ręki, na to mnóstwo zapisanych lub porysowanych kartek, na części rękopisów leżących na biurku i wszystkie te zabytki sztuki i starożytności rozproszone po kątach, musi przyjść do przekonania, że w tym cichym nadmorskim przybytku mieszkał

---

polaka. Jakoś niewesoło, kiedy swojego biją. Ale cóż na to poradzić? Czemu taki tchórz, czemu pozwala się kropić w własnym kraju? Byłoby niezawodnie lepiej, gdyby tak nie było, ale kiedy jest, trzeba się z dokonanym faktem pogodzić.

Ten oportunizm spowodował, że pan Słowikowski uchodził za „porządnego" urzędnika, że nie omijano go nigdy przy rozdawaniu gratyfikacji.

Na świecie zaczęto różne opowiadać dziwy.

— Wypędzają naszych, przesadzają urzędników na drugi koniec państwa, radzą, abyśmy się przenieśli do Kamerunu i t. d.

Pan Słowikowski słuchał i wzruszał ramionami.

— Mnie tam nic nie będzie — odpowiadał.

— Nie oszczędzają nikogo — straszono go.

— Ja im tam nie zawadzam. Każą uczyć tak, będę uczył, siak, nie oprę się. Co mnie do tego? Jestem od uczenia, a reszta nie należy do mnie.

— Przesadzili już pana Jasińskiego aż do Wiesbadenu.

— A po co pyskował, po co przemawiał na wyborach.

— Pana Kowalskiego przegnali aż do Nassau.

— A kto kazał mu należeć do Towarzystwa pomocy naukowej, kto go o to prosił, aby się wstawiał za tym awanturnikiem Kalińskim. Sam sobie zgotował co go spotkało. Dobrze mu tak.

— Panu Szulcowi dali dymisję.

— A dlaczego nie chciał uczyć, jak mu kazali? Słyszał to świat, aby nauczyciel chciał być mędrszym od ministra. Każą wykładać po chińsku, niech będzie po chińsku, po japońsku, niech będzie po japońsku.

I żył sobie pan Słowikowski bez troski, przekonany, że jego nie ruszy nikt z miejsca.

Przecież nie zawadza nikomu, robi zawsze to, co mu każą.

Nagle odebrał pan Słowikowski od wyższej władzy zawiadomienie, że rada szkolna postanowiła go w „interesie służby" przesiedlić do jakiejś wioszczyny **nassauskiej.**

Oportunista trzymał w ręku bardzo długi, duży list, zaopatrzony pieczęcią urzędową i podpisem *„Schulrath"* i patrzył na jego zawartość wzrokiem osłupiałym.

— Co to jest, to być nie może, to musi być omyłka — zawołał po raz pierwszy w życiu głosem podniesionym w obliczu papieru urzędowego.

I po raz pierwszy w życiu nadział na siebie z wielkim pośpiechem frak i pobiegł do inspektora szkół powiatowych.

— Panie inspektorze — mówił, oddychając szybko — co to jest?

— Cóż takiego? — mruknął inspektor, wysoki, chudy niemiec.

Słowikowski pokazał mu list.

Inspektor obejrzał pismo z flegmą i wyrzekł obojętnie.

— Wiem o tem... tranzlokacja.

— Mnie, za co, to być nie może...

— Jest tak rzeczywiście, panie kochany. Nie potrzebnie się pan unosisz.

Jeszcze przed godziną byłby Słowikowski zrozumiał wskazówkę zwierzchnika, byłby zniżył głos i przemawiał spokojniej, dziś jednak przestał być sobą. Rozporządzenie rady szkolnej wyparło go z łożyska, które sobie długoletnią wyżłobił biernością.

— To być nie może! — powtórzył gwałtownie.

— Powtarzam panu, że tak jest — odparł inspektor, nie tracąc zimnej krwi.

— Z jakiego powodu, z jakiej racji wyrywacie mnie panowie ze stosunków, z którymi zżyłem się, zrosłem?

— Urzędnik nie pyta nigdy o pobudki, któremi kierują się jego przełożeni.

— Byłem zawsze najlojalniejszym członkiem kolegjum szkolnego.

— Poddaj się pan przeto rozkazowi bez szemrania...

— **Nie mieszałem się do polityki.**

— Wiemy o tem i oceniamy pańskie rozumne zachowanie.

— Spełniałem sumiennie obowiązki, połączone z mojem stanowiskiem.

— Dlatego też podwyższamy panu pensję i posuwamy w randze.

— Ale ja nie chcę żadnej podwyżki, dziękuję za awans. Ja pragnę umrzeć w mieście, którego dzieci wychowałem i pokochałem. Chcę tu umrzeć, tu...

— Tymczasem przeznaczono panu dokonać żywota w wiosce nassauskiej.

— Dlaczego, dlaczego?... — zawołał pan Słowikowski.

— Dlaczego nie nazywasz się pan Nachtigall, zamiast Słowikowski?

Nauczyciel otworzył oczy szeroko.

— Więc taka moja zbrodnia? Ależ to dziecińśtwo!

— To system, panie, system, który wie, co robi.

— A niech was...

Z ust pana Słowikowskiego wytrysnął potok słów wcale niepokornych, służbowych.

— A niech was... — wołał pobladłemi usty.

Niemiec ani drgnął. Nie rozgniewał się, nie wybuchnął. Słuchał spokojnie i uśmiechał się szyderczo. Kiedy się Słowikowski zatrzymał, aby odsapnąć, odezwał się inspektor:

— A widzi pan, że system ma rozum. Nawet tak lojalny urzędnik, jak pan, nie umie być posłusznem narzędziem dlatego, że nazywa się Słowikowski. Nachtigall aniby mruknął, tylkoby zabrał manatki i poszedł, dokąd mu każą. Szczęśliwej drogi, panie Słowikowski.

— Jakiej szczęśliwej drogi?...

— Do księstwa Nassau, panie kochany.

— Niedoczekanie wasze. Wezmę emeryturę i zostanę tu. Nie myślę tłuc na starość kości po wioskach niemieckich.

— Owszem, panie. Będzie jedna posada więcej dla naszego. Widzi pan, że system wie, co robi...

*T.*

człowiek wielkiej duszy artystycznej, wielkiej twórczej wyobraźni i niespożytej pracy, którego duch wnikał w niezliczoną ilość tych ksiąg i pism, wysnuwając z ich wątku i treści złotą przędzę nowej myśli i budując na tym starym fundamencie wspaniały nowożytny gmach, służący całemu narodowi za schronisko duchowe i moralne.

Księgi rodziły księgi pod ożywczym, słonecznym promieniem ducha i wyobraźni autora „Starej baśni". Ciemnie przeszłości zaczęły się rozjaśniać, a przyszłość ukazywać się także jaśniejszą w jego czarodziejskiej latarni.

Przegląd pobieżny pozostałych papierów stwierdza już napewno, że literacka spuścizna po ś. p. Kraszewskim jest bardzo znaczną.

Wykończonych zupełnie powieści widziałem cztery, a mianowicie „Przygoda Stacha" w jednym tomie, pisana w Magdeburgu w r. 1884-ym, „Nera", powieść z życia współczesnego, w dwóch tomach z r. 1885-go, „Wysokie progi", spory tom z r. 1883-go i czwarta powieść bez tytułu, w dwóch tomach, treści historycznej, pisana również w Magdeburgu.

Znajdujący się razem z temi powieściami rękopis piątej powieści nie jest zupełny, ponieważ brakuje około 60-iu stronnic początkowych.

Wszystko to są tylko utwory kilku lat ostatnich. Między opieczętowanemi pakietami rękopiśmiennemi, których jest przeszło dwadzieścia, znajdują się prawdopodobnie także utwory wcześniejszej doby jego twórczości.

Osobny ogromny konwolut tworzą materjały i notaty odnoszące się do „Historji oświaty w Polsce", dzieło obliczone na wielkie wymiary, nad którem Kraszewski pracował już od lat kilkunastu. Dzieło to nie jest skończone, chociaż dużo Kraszewski napisał poszczególnych rozdziałów i ustępów, które miały być dopiero ręką mistrza zlane w jedną całość.

„Historja teatru w Polsce", także duże dzieło, ma być również zupełnie skończonem, jak mnie zapewnił p. Schneider, który miał je w ręku. Jest ono zapakowane w jednym z konwolutów rękopiśmiennych.

Również pozostało nadzwyczaj ciekawe dzieło napisane w języku francuskim p. t. *„Lettres sur l'Allemagne"*. Nakładcy francuscy dobijali się bardzo natarczywie o wydanie tego dzieła, ale ś. p. Kraszewski nie chciał je wydać bezpośrednio po swym procesie, ażeby nie drażnić niemców, gdyż dzieło zawiera dość ostrą krytykę stosunków państwowych i społecznych Niemiec.

Są także zupełnie przygotowane do druku „Listy Brühla", posiadające niemałą doniosłość dla historji polskiej z czasów saskich.

Tak samo przygotowane są do druku listy poety Ignacego Krasickiego, dotąd nieznane.

Mnóstwo ulotnych wierszy przeplatanych rysunkami zawierają książki notatkowe, których jest około dwadzieścia.

*G. S.*

# Przewiezienie zwłok.

*Kraków d. 5-go kwietnia.*

Zwłoki J. I. Kraszewskiego przywieziono tu dzisiaj, o godzinie 12-ej w południe, pociągiem wiedeńskim.

Na dworcu oczekiwał przybycia zwłok prezydent miasta, dr. Szlachtowski, oraz delegowani komitetu pogrzebowego, pp. Rzewuski, Kossak i Miłaszewski.

W wagonie, w którym zwłoki przybyły, było też złożonych kilkadziesiąt wieńców, nadesłanych jeszcze do Genewy.

Zwłoki mieszczą się w skromnej trumnie metalowe, na dębowo malowanej, o czarnych brzegach.

Na zwłoki czekał karawan.

Młodzież stanęła u karawanu, a skoro na nim złożono zwłoki, sama takowy powoli i poważnie ciągnęła.

Przed karawanem postępowała również młodzież, niosąca wieńce, a za karawanem szedł prezydent miasta i członkowie komitetu pogrzebowego.

Pochód żałobny posuwał się zwolna aż do kościoła ks. pijarów przy ul. Świętojańskiej.

Następnie zniesiono trumnę do krypty tegoż kościoła i tu w podziemiach odprawiło duchowieństwo nad nią modlitwę i pokropiło ją.

Zwłoki znakomitego pisarza złożono na podniesieniu przed wielkiem popiersiem Kraszewskiego, umyślnie tu ustawionem.

Około trumny, od wysokiego sklepienia krypty aż do posadzki, zawieszono czarne osłony, tak że tworzą one wielką salę, którą trzeba obejść dokoła schodami, prowadzącemi do ołtarza, przed którym nabożeństwa odprawiać się będą.

Wszystkie wieńce, jakie nadeszły, złożyła młodzież naokoło trumny.

Na tem skończyło się tymczasowe złożenie zwłok w krypcie ks. pijarów.

Przez wielki tydzień będzie krypta zamkniętą dla publiczności. (△)

# APOLOGJA.

Mówicie nieraz: „Drobne pieweców epigony,
Nie wam lutnię kolosów brać do słabej ręki;
Wy z niej dobyć umiecie tylko mętne tony
I tylko mdłe umiecie wygrywać piosenki."

Wspomnijcie jednak sobie: gdy na wyżyn trony
Szli króle naszej pieśni—przodem biegły dźwięki,
Drgające w piersiach tłumów, a serca jak dzwony
Niosły wtór, podchwytując strun złocistych brzęki.

Przy objawieniu pieśni, jako na Synaju,
Biły gromy i krzak się zapalił ognisty...

A dziś—strop wiecznie szary, senny albo mglisty
I smutna cisza legła w dawnych pieweców kraju.

Nie zwykliście już płonąć, lecz zwykli poziewać...
Odemknijcie nam usta—a będziemy śpiewać.

*Bożydar.*

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Przy centralnem towarzystwie przemysłu i handlu w Petersburgu od d. 7-go b. m. zaczyna funkcjonować V-ty wydział, nazwany statystycznym.

= Z powodu znacznego wylewu rzeki Oki, ruch towarowy na kolei kurskiej został na czas nieograniczony przerwany. Zarządy kolei tutejszych zawiadomione zostały, iżby nie przyjmowały towarów adresowanych na stację Oka.

= Inspekcja kolei wydała polecenie częstego egzaminowania służby stacyjnej i pociągowej z obowiązujących ją przepisów, okazało się bowiem, iż główną przyczyną wypadków z pociągami, jest okoliczność, iż służba nie zna dokładnie obowiązujących przepisów.

= Od dnia dzisiejszego do 12-go b. m. zamknięte zostały z powodu świąt kasy pożyczkowe dla rzemieślników.

= Towarzystwo wzajemnego kredytu załatwiać będzie czynności biurowe w wielki piątek i sobotę tylko do godziny 12-ej w południe. Bank handlowy zawiesza w wielki piątek wszelkie czynności biurowe, prócz przyjmowania należności za weksle, w sobotę zaś biura zamknięte zostaną o godzinie 12-ej w południe. Magazyn tranzytowy przy kolei terespolskiej zamknięty będzie przez niedzielę wielkanocną i poniedziałek.

= W piątek wieczór rozpoczynają się u izraelitów uroczyste święta wielkanocne. Trwać one będą ośm dni, z których dnie 9-ty i 10-ty oraz 15-ty i 16-ty b. m. będą uroczyste, inne zaś świętami wolnemi.

= Z powodu przewidywanego tłoku na ulicy Świętojańskiej w ostatnie dni wielkiego tygodnia, p. oberpolicmajster polecił pomienioną ulicę dla ruchu kołowego zamknąć od wielkiego czwartku, t. j. od jutra, od godziny 2-ej po południu, aż do ukończenia nabożeństwa rezurekcyjnego w wielką sobotę wieczorem. Wszystkie wozy i ekwipaże winny być przez cały ten czas skierowane na ulice Podwal i Piwną.

= W gimnazjum praskiem w klasach niższych cenzury za ubiegły kwartał nie rozdano, uczniowie bowiem niższych klas z powodu szerzących się pomiędzy nimi chorób zakaźnych od paru tygodni do gimnazjum z rozporządzenia władzy nie uczęszczali.

= Na mające się odbyć w dniu jutrzejszym zebranie przyjmujących udział w kweście wielkanocnej delegowanych, nie są proszeni proboszczowie wszystkich parafij, jak o tem donosiliśmy, lecz tylko delegaci i księża imiennie na podanej przez nas we wczorajszym numerze liście wymienieni.

= Ciągnienie trzeciej klasy 148-ej loterji klasycznej odbywać się będzie w dniach 13-ym i 14-ym b. m. w tutejszym kantorze banku państwa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Nowy utwór powiększyć ma poważny repertuar sceny warszawskiej.

Będzie nim dramat historyczny Wincentego Rapackiego pt. „Mazur-czart", z czasów sprowadzenia krzyżaków do Mazowsza.

Rzecz dzieje się w XIII-ym wieku.

* Dramat Wł. Okońskiego „Piękna" wznowiony będzie w sezonie bieżącym na deskach teatru Rozmaitości.

Obsada uległa zmianie.

* Teatr Mały wystawi w przyszłym tygodniu operetkę „Sinobrody".

= Na szwalnię dla ubogich dziewcząt.

Bilety na widowisko na dochód szwalni dla ubogich dziewcząt przy ulicy Freta, mające się odbyć w trzeci dzień świąt wielkanocnych w południe, ze współudziałem p. Romany Popiel-Święckiej i Żółkowskiego („Dom do sprzedania"), nabywać można codziennie w godzinach od 12-ej do 4-ej po południu w kasie zapasowej teatru Wielkiego.

Z biletów pozostało jeszcze trochę krzeseł bliższych i dalszych, amfiteatry, loże drugiego piętra, galerja i paradyz.

Sprzedażą zajmują się protektorki zakładu.

= Na cel dobroczynny.

W tych dniach przyjeżdża do naszego miasta jeden z najbardziej utalentowanych artystów sceny lwowskiej, p. Gustaw Fiszer.

Artysta uprawia z wielkiem powodzeniem dział sztuki dramatycznej najmniej u nas znanej, a mianowicie monologi i monodramy.

Posiada on bogaty repertuar, w którym przeważają utwory pióra wykonawcy, zdolnego humorysty i nowelisty.

W tygodniu poświątecznym p. Gustaw Fiszer da się słyszeć warszawskiej publiczności w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Dochód z pierwszego przedstawienia, które można nazwać wieczorem humorystyczno-dramatycznym, zostaje przeznaczony na rzecz sympatycznej instytucji Towarzystwa opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi.

= **Ze sztuki.**

* Berlińskie towarzystwo litograficzne wydało obecnie album, obejmujące reprodukcje dziesięciu akwarel Fałata z ostatniego polowania w Nieświeżu.

Dzienniki niemieckie pisząc o tem dodają, iż akwarele te cieszyły się w Berlinie wielkiem powodzeniem i zjednały twórcy powszechne uznanie.

= Przy grobie Zbawiciela.

W kościele św. Krzyża w piątek o godzinie 4½ chór miejscowy wraz z orkiestrą pod dyrekcją p. Jana Hordjewicza wykona między innemi następne dzieła muzyczne: pięć numerów z nieprodukowanego dotąd u nas oratorjum Gounoda *Mors et Vita*, ofiarowanego Ojcu św., kilka ustępów ze *Stabat Mater* i „Lamentacje" Gounoda.

Też same pienia powtórzone zostaną w wielką sobotę.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Niepogoda ujemnie wpływała na stan kasy wystawy, lecz i wczorajsza pogoda pierwszego dnia prawdziwie wiosennego również zły wpływ wywarła, bo każdy wolał użyć przechadzki na powietrzu, aniżeli zwiedzić salony wystawy.

Z nowych okazów nic nie przybyło, amatorzy zaś do kupna wcale się nie zgłaszali.

Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie w przedmiocie podanej wiadomości co do ofiarowanych na sprzedaż obrazów Bouchera „Noe" i „Poranek".

Obrazy te nie są własnością hr. Augustowej Potockiej, lecz za jej pośrednictwem przez kogoś z rodziny zostały nadesłane na wystawę sztuki i starożytności.

Suma, jaka będzie osiągnięta ze sprzedaży tych obrazów, została ofiarowaną na dwie instytucje, a mianowicie: na szpital dla dzieci i na zakład Magdalenek przy ulicy Żytniej.

= „Gościnne wejście".

Wszystkie miasta, posiadające urządzenia kanalizacyjne, oprócz zwyczajnych „włazów", używanych przez robotników dla przepłukiwania kanałów, mają jeszcze t. z. „wejścia gościnne" dla techników, interesujących się budową kanałów, oraz dla osób chcących się przyglądać ciekawej manipulacji przepłukiwania.

Wejście gościnne ma osobną konstrukcję, posiada bowiem wygodną galerję, z której cały sposób przepłukiwania jest widoczny.

Otóż dowiadujemy się, iż zarząd kanalizacji zaprojektował urządzenie podobnego wejścia dla publiczności warszawskiej i wybrał ku temu miejsce przy zbiegu ul. Miodowej i Senatorskiej, koszta zaś tego urządzenia obliczył na 2,500 rs.

W razie przyjęcia projektu przez władzę miejską, budowa wejścia rozpocznie się jednocześnie z budową kanału w przedłużeniu ul. Miodowej.

W przeciwnym zaś razie, t. j. jeżeli magistrat powyższego wydatku nie zatwierdzi, będzie urządzona tylko podziemna galerja, podobna do wejścia do kanału na Krakowskiem-Przedmieściu obok hotelu europejskiego.

= Do Rumunji.

Dowiadujemy się, iż w sprawie wysłania do państw naddunajskich delegata Towarzystwa przemysłu i handlu, wybór padł na p. Antoniego Raweckiego.

P. R. otrzymał już szczegółowe instrukcje handlo-

tych dniach wyrusza w podróż, która potrwa od 3—4-ch tygodni.

= Działy majątkowe.

W tych dniach sprzedane zostały w drodze działów majątkowych zakłady przemysłowe i dobra ziemskie Czechy, będące w posiadaniu rodziny Hordliczków od r. 1822-go.

Huta szkiana wraz z lasami dostała się p. Edwardowi Hordliczce, reszta zaś majątku przeszła na własność p. Kazimierza Hordliczki i dra Władysława Mączewskiego, zięcia ś. p. Wilhelma Hordliczki.

= Z kolei konnej.

Proszono nas o sprostowanie krążących pogłosek o zmniejszeniu liczby kontrolerów, przeciwnie bowiem personel ich został zwiększony.

Oprócz stałych kontrolerów dystansowych, ustanowiono czterech t. z. „latających", to jest rewidujących kontrolerów w rozmaitych punktach miasta, bez względu na kontrolę dystansową.

Projekt przywrócenia dawnych kontrolerów tajnych, pomiędzy którymi były i kobiety, został zaniechany.

Liczba koni na teraz jest dostateczna, a w przyszłości będą sprowadzane z gubernji chersońskiej.

Z powodu świąt wielkanocnych, bieg tramwajów zostanie wstrzymany w wielką sobotę po południu, a prawidłowa komunikacja rozpocznie się w wielką niedzielę dopiero od godziny 12-tej w południe.

= Z przemysłu.

Pomimo dość znacznego zbytu na prowincję i do Cesarstwa, nasze pracownie kwiatów przechodzą obecnie krytyczną chwilę.

Przyczyniają się do tego ciągłe, a zwykle podstępne bankructwa odbiorców z Cesarstwa.

Każdy żąda kredytu, sprzedający więc go udziela, sam jednak musi następnie dyskontować weksle najmniej na $2^1/_2$ od sta miesięcznie, ponieważ dla tego rodzaju przedsięwzięć tylko „dyskonterzy" otwierają kredyt.

Trzy już pracownie, zatrudniające znaczną ilość panien, zostały zamknięte.

= Kolej elektryczna.

Cudzoziemcy nie przestają odwiedzać Warszawy z powodu oddawna projektowanej kolei elektrycznej.

W dniu wczorajszym znowu przybył do naszego miasta pełnomocnik londyńskiej kompanji technicznej z planem, już poprzednio wypracowanym przez angielskiego inżeniera.

Nowy przybysz ostatecznie poruzumie się z tutejszym inżenierem co do możliwego powodzenia projektowanej komunikacji.

= Okolicznościowe rzemiosło.

Na podwórzach ukazała się barczysta kobieta, zaopatrzona w wielkie, błyszczące noże.

Bardziej nerwowe panie, a nawet służące chętnie wyręczają się „zabójczynią", która w epoce przedświątecznej rzezi zbiera obfite plony.

= Dla miłosierdzia.

Bywają rozmaite niedole.

Młoda niedoświadczona dziewczyna, utrzymująca się z pracy igły, przytuliła dwoje rodzeństwa, z których jedno ma lat 7, drugie 4.

Krótkiego czasu było trzeba, aby wszystko troje znalazło się w nędzy.

Sieroty, za naszem pośrednictwem, wyciągają dłoń do miłosiernych, wołając o pomoc.

Adresu możemy udzielić na żądanie.

= Pisanki.

Jedna z amatorek tutejszych przygotowała serję jajek malowanych z rysunkami, przedstawiającemi podobizny haftów ludowych.

Zbiór pomieniony dla etnografa przedstawia pewną wartość.

Warto aby tutejsze ilustracje skorzystały z pomienionego materjału.

Pisanki ukraińskie niegdyś umieścił *Tygodnik powszechny*.

= W dalszym ciągu.

Bankructwo Neumarka zaczyna już odbijać się na innych kantorach weksli.

W dniu wczorajszym znowu został zamknięty jeden kantor, którego właściciel uznał niemożliwość dalszego istnienia wobec poprzednich strat na kursie i wobec utraty zaufania.

In[illegible] znowu firma, prowadząca na sposób neumarkow[illegible]k sprzedaż ratową premjówek, dowcipnie się urządza, zgłaszającym się bowiem z prośbą o zwrot wpłaconych rat ofiaruje tylko połowę, co wielu przyjmuje, wiedząc, że w razie bankructwa i tyle nie otrzymają.

= Po siedmiu latach.

W dniu onegdajszym, p. K. zamieszkały na Wspólnej, otrzymał wizytę księdza S., który złożył mu depozyt otrzymany na spowiedzi.

Depozyt składa się ze sreber rodzinnych, które zginęły w dzień śmierci ojca p. K., nastąpionej przed siedmiu laty we wsi Zadąbrowiu pod Siedlcami.

Srebra przedstawiały znaczną wartość.

Prócz tego szanowny kapłan doręczył p. K. kontrakt dzierżawy jego ojca z p. X.

Odzyskanie tego dokumentu daje p. K. możność windykacji 5,000 rs.

Spełniwszy swą misję ks. S., żadnych innych wyjaśnień nie mógł rozradowanemu i zaciekawionemu K. udzielić.

= Zwrot.

Złodzieje warszawscy do pewnego stopnia bywają sumienni i zwracają poszkodowanym to, co im nie przynosi już żadnego pożytku.

Taki zwrot otrzymał kupiec S. Himelblich, który, jak już donosiliśmy, został przed kilkoma dniami okradziony w tramwaju.

Złodziej zatrzymując dla siebie gotowiznę, odesłał poszkodowanemu miejską pocztą ośm weksli na sumę 12,000 rs.

Łotr zabawił się nawet w dowcipnisia, gdyż do weksli dołączył kartkę następującą:

„Za moją *sumiennosć* wynagrodzę to sobie innym razem."

= Handlarz żywego towaru.

Przed kilku dniami p. M., urzędnik kolejowy zamieszkały na Pradze, otrzymał wiadomość, iż córka jego Karolina, 18-letnia dziewczyna, znajduje się w Odessie w ostatniej nędzy i poniżeniu.

Nieszczęśliwy ojciec bezzwłocznie wyjechał, celem wyrwania córki z okropnego położenia.

Karolina M. przed kilku miesiącami zniknęła z domu rodzicielskiego w dziwnie tajemniczy sposób.

Wszelkie poszukiwania rodziców okazały się wówczas daremnemi.

Teraz cała sprawa wychodzi na jaw.

Niedoświadczone i lekkomyślne dziewczę dało się namówić do ucieczki z niejakim Bernardem Figlerem.

Łotr jest handlarzem „żywego towaru", a raczej ajentem całej szajki nikczemnych ludzi, operujących w rozmaitych stronach Europy, a zwłaszcza w Austrji, u nas i w południowo-zachodnich gubernjach Cesarstwa.

Figler, obdarzony ujmującą powierzchownością, udający człowieka z lepszych sfer towarzyskich, potrafił usidlać łatwowierne dziewczęta, zawiązując z niemi stosunki miłosne i łudząc je nadzieją ożenku.

W podobny sposób zdołał on wywieźć z Warszawy, a podobno i z innych miejscowości sporo żywego towaru, na którym osiągnął znakomite zyski.

Figler został ujęty w Poti, mieście portowem na Kaukazie, i ma być wkrótce odstawiony do Odessy, a następnie do Warszawy, gdyż tu najbardziej operował.

Nikczemny handlarz podczas ujęcia miał z sobą trzy ofiary, które znajdowały się w stanie sztucznego podbudzenia za pomocą trujących, a więc niszczących organizm narkotyków.

Wspomniana Karolina M. tylko wskutek obłożnej choroby była zostawioną w Odessie, zkąd udało się jej przesłać wiadomość ojcu.

Zdaje się, iż ujęcie Figlera przyczyni się do zdemaskowania całej szajki ohydnych handlarzy żywego towaru.

= Wybuch gazu.

W dniu wczorajszym pod nrem 87-ym na Krakowskiem-Przedmieściu, w mieszkaniu Edwarda Brzozowskiego wynikł wybuch gazu.

Stało się to z powodu niezakręcenia kranu.

Wybuch nastąpił z chwilą wejścia do pokoju służącej, Łucji Zawadzkiej, ze świecą.

Wszystkie szyby w oknach zostały wybite.

Zawadzka uległa bolesnym poparzeniom na twarzy i rękach.

Wybuch gazu tak zaalarmował wszystkich lokatorów, iż wielu z nich w panicznym strachu chciało się natychmiast wyprowadzać.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym na ulicy Królewskiej, w wagonie tramwajowym, w przedziale klasy pierwszej, jakiś młody człowiek upadł, udając zemdlenie.

Współpasażerowie pośpieszyli z pomocą i wskutek tego zrobiło się zamieszanie.

Po chwili młodzieniec odzyskał przytomność i wybąknąwszy jakieś podziękowanie szybko wyskoczył z wagonu.

Dopiero po jego odejściu dwaj pasażerowie spostrzegli iż zostali okradzeni.

Jednemu z nich p. A. Dąbrowskiemu zginęła srebrna papierośnica, drugiemu zaś W. Feltnerowi, portmonetka z kilkudziesięciu rublami!

Mniemany chory był więc poprostu złodziejem, który w zamieszaniu przez siebie spowodowanem, zeskamotował kieszenie dwóch pasażerów.

Na Pradze z prywatnego ekwipażu pani Szamlińskiej została skradziona walizka, w której się znajdowały rozmaite przedmioty wartości kilkuset rubli.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Nalewkach naprzeciwko domu nr. 29, dorożkarz nr 4-ty Jan Cichocki przejechał Chanę Wagenfiszową, która poniosła dotkliwy szwank w boku, a nadto złamała nogę.

Odwieziono ją w stanie bezprzytomnym do mieszkania pod nrem 44-ym przy ulicy Dzielnej.

= Z pożaru.

Straty spowodowane przez pożar, jaki się szerzył nocy dzisiejszej w składzie Wł. Cybulskiego pod nrem 12-ym na Senatorskiej, są dość znaczne.

Towary były ubezpieczone w rosyjskiem towarzystwie na sumę 64.000 rs.

Przyczyna ognia nie jest wiadoma.

Przy gaszeniu strażak 2-go oddziału Ignacy Pierzchała został zraniony dość ciężko spadłą belką w głowę.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym na Karolkowej, jakiś człowiek upadł i stracił przytomność.

W takim stanie został odwieziony do szpitala wolskiego.

Tu lekarze skonstatowali objawy otrucia.

Dzięki energicznemu ratunkowi, nieznajomego zdołano przywrócić do zmysłów.

Zeznał on, iż nazywa się Jan Sokołowski.

Przyczyny rozpaczliwego zamiaru nie chciał wyjawić.

Stan zdrowia Sokołowskiego jest niebezpieczny.

Śledztwo zostało zarządzone.

+ Personel służby policyjnej w Lublinie powiększony być ma w r. b. o dwóch komisarzy z pens[illegible] po 800 rs., wypłacać się mającą z kasy miejskiej.

+ Koncerta.

Tegoroczny sezon zimowy u nas — piszą z Mińska—obfituje w koncerta.

Niedawno mieliśmy koncert p. Zyg. Kontskiego, wiolonczelisty, ze współudziałem panny Friderici, bardzo obiecującej młodziutkiej fortepianistki.

W tych dniach znów odbył się koncert p. Auera, jednego z pierwszorzędnych skrzypków europejskich.

Mieliśmy też zapowiedziany koncert p. Dawydowa.

Nieszczęściem jednak nietylko dla naszej publiczności, ale i dla szerszego ogółu, znakomity artysta poniósł dotkliwą stratę przez rozbicie wiolonczeli w czasie podróży koleją do Mińska.

Wiolonczela, jedna z pierwszych w Europie, cenioną była przeszło na 40,000 franków.

+ Tramwaje w Łodzi.

Sprawa tramwajowa w Łodzi zapewne w r. b. nie będzie jeszcze stanowczo rozstrzygnięta.

*Dzien. łódz* z kompetentnego źródła dowiaduje się, iż roboty około budowy torów tramwajowych mogą się rozpocząć najwcześniej na jesień, gdyż projekt do kontraktu nie został jeszcze zatwierdzony przez ministerjum.

+ Z komunikacji wodnej.

„Komunikacja na Wiśle — piszą do nas z osady Leonów — ustaliła się na dobre.

Dotąd pomiędzy Włocławkiem a Płockiem kursują dwa statki p. Fajansa i włocławski, do konkurencji jednak z niemi przybywają z początkiem maja dwa nowe.

Przybysze ci stają do walki z wysoko podniesionym sztandarem, bo i nazwy nosić będą arcy-konkurencyjne: „Huzia go" i „Nie daj się" (*sic*).

Pierwszy z nich należeć będzie do spółki płockiej, drugi do spółki duninowsko-włocławskiej.

Statki tow. „Leonów" od tygodnia już są czynne: „Neptun" pomiędzy Włocławkiem i Gdańskiem (wynajęty przez tow. żeglugi gdańskiej); „Tryton" zaś z 8-ma gabarami czynny jest w okolicy jedynie w obsłudze fabryki.

+ Most na Warcie.

W miejsce mostu spalonego niedawno na Warcie pod Kołem został już wybudowany nowy.

Obecnie karety pocztowe pomiędzy Kutnem i Kaliszem kursują bez przerwy, a prowizoryczna komunikacja na promie ustała.

+ Z plantów kolei małkińskiej.

Roboty na kolei małkińskiej — piszą do nas z Łukowa — wobec nadchodzącej wiosny zostały wznowione.

Zaszły tu jednak poważne zmiany: dawnych przedsiębiorców usunięto, a natomiast oddano roboty inżenierowi Sztolcmanowi i p. Kierstowi.

Jednocześnie oddalono prawie całą dawniejszą służbę, która pozostała bez chleba.

Biedacy ci nie pobierali żadnej pensji i całą swą nadzieję opierali na rozpoczęciu robót z wiosną.

Wystąpiono też z zażaleń mnóstwem.

+ Zdemaskowany.

Od pewnego czasu zjechał do Łodzi szarlatan, który, podając się za doktora, zaczął cudownie uzdrawiać ludek za pomocą rozmaitych sztuk, często zupełnie niezgodnych z przepisami medycyny.

Niejeden, wierząc w „pana doktora", nabawił się rzeczywistej choroby i zostawił w rękach oszusta sporo grosza.

Długo uchodziło to czelnemu przybyszowi, aż wreszcie pewien pacjent, przekonawszy się o bezczelności „doktora", udał się do sądu.

Przeprowadzone śledztwo wykryło w mieszkaniu szarlatana wiele środków trujących.

Okazało się też, iż „doktor" jest osobistością ściganą przez sądy za jakąś sprawę kryminalną.

Nad ukrywającym się dotychczas bezpiecznie w Łodzi oszustem policja rozciągnęła opiekę.

= Śnieg i piorun.

Dziwne zjawisko—piszą do nas z Lublina—obserwowaliśmy tutaj w ubiegłą niedzielę.

Około godz. 3-ej po południu po wiosennej niemal pogodzie niebo ściemniło się nagle i z chmur wypadł śnieg obfity, zasypując powietrze tumanami wirujących płatków.

Wśród największej śnieżycy chmury rozdarła błyskawica i dał się słyszeć przeciągły grzmot.

Piorun, o ile sądzić można, upadł gdzieś w obrębie miasta.

Gęsty śnieg padał jeszcze parę godzin i okrył domy na parę cali grubą warstwą.

+ Wypadki na prowincji.

W dniu 18-ym z. m. w pobliżu wsi Piątnica, w powiecie łomżyńskim, na brzeg Narwi wypłynęły zwłoki z widocznemi oznakami gwałtownej śmierci, 26 letniego Józefa Dębowskiego, okolicznego mieszkańca, zamordowanego przez niewiadomych zabójców.

W dniu 18-ym z. m. na polach, należących do wsi Wojkowice w powiecie będzińskim, znaleziono martwe zwłoki okolicznego mieszkańca Piotra Gabala, który, wracając do domu w czasie zamieci śnieżnej, wpadł do dołu i zamarzł.

W dniu 19-ym z. m. we wsi Gniatynie, w pow. lubelskim, lokaj dworski, Antoni Chrzanowski, w przystępie choroby umysłowej, wystrzałem z dubeltówki odebrał sobie życie.

## Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Piotrowski,** emeryt, po długiej chorobie, przeżywszy lat 84 rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbędzie się w dniu 7-m b. m., to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu z kościoła św. Jana, na którą pozostała rodzina uprzejmie zaprasza życzliwych. 1233

† Ś. p. Paulina **Dobrowolska,** zmarła dnia 5-go kwietnia, przeżywszy lat 75. W smutku pogrążony syn, córka i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy św. Barbary na Koszykach, na cmentarz powązkowski. 1235

† Ś. p. Jadwiga z Staniszewskich **Węgler,** w dniu 5-ym kwietnia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 57. W głębokim żalu pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciór i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-m b. m., to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. 1236

† Ś. p. Florentyna z Raciborskich **Łaszewska,** wdowa po ś. p. Franciszku, przeżywszy lat 43, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 5-ym kwietnia r. b. w mieście powiatowem Noworadomsku. Pozostała córka, brat, bratowa i siostry zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym b. m. to jest we czwartek, na cmentarz parafjalny w Noworadomsku. 2—1238

† Ś. p. Emilja z Dierksów 1-go ślubu, Amelung, 2-go **Fitzke,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 5-ym kwietnia r. b., w wieku lat 71. Pozostały mąż, dzieci, zięciowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, to jest dnia 7-go kwietnia, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—1228—

## Nadesłane.



## Z CESARSTWA.

Pan Stoiłow, według doniesienia wiedeńskiego korespondenta gazety *Nowoe Wremja*, stara się u hr. Kalnoky'ego o to, aby ten mąż stanu zechciał przyjąć na siebie pośrednictwo między Rosją a rejencją sofijską, w przeciwnym zaś razie grozi przedłużeniem do nieskończoności rządów rejencji albo też ponownem powołaniem na tron bułgarski ks. Aleksandra Battenberga.

Jakkolwiek *Nowoje Wremja* nie wie, jak hr. Kalnoky odpowiedział na prośby wysłańca rejencji sofijskiej— nie przypuszcza wszakże, aby austrjacki minister, któremu dobrze są wiadome żądania Rosji, zechciał podejmować się misji nie mogącej doprowadzić do niczego.

„Tymczasem jednak Stoiłow próbuje wymusić od mocarstw zgodę na pośrednictwo pogróżkami takich czynów ze strony rejencji, które uniemożliwiłyby nawet gabinetom zachodnim, najbardziej skłonnym do popierania potajemnie przywłaszczycieli sofijskich, dalsze niemieszanie się w sprawy bułgarskie. Tak przedłużenie na czas nieograniczony władzy rejentów, jak i powtórne powołanie na tron bułgarski ks. Battenberga, byłoby otwartem naruszeniem traktatu berlińskiego, po którem zbrojnemu wdaniu się Rosji mogłoby zapobiedz tylko otwarte przejście rzeczonych gabinetów na stronę żądań rosyjskich.

„Jeżeli wysłaniec rejentów sofijskich nie przywiózł do Wiednia innego, łatwiej urzeczywistnić się dającego projektu rozwiązania kwestji bułgarskiej, to nawet z tego ogniska przyjaciół samozwańców sofijskich wyjechać mu przyjdzie, nie osiągnąwszy zamierzonego celu i powrócić do Bułgarji, coraz bardziej dojrzewającej dla przewrotu, jaki położy koniec oburzającej komedji rządów pseudo-rejentów. Kraj, osadzony choćby cokolwiek pośpiesznie i przemocą w ramki naszej cywilizowanej epoki, nie może długo wytrwać w warunkach w jakich od zeszłej jesieni znajduje się Bułgarja. Nawet i parodja rządów konstytucyjnych wymaga sankcji uznania tej parodji, jeżeli już nie przez rządy, to chociażby tylko przez giełdy, do których mimowoli musi się zwracać dla zaciągnięcia pożyczki lub innych operacyj finansowych. Dotychczas rejenci sofijscy nie mogli pozyskać nawet takiej drugorzędnej sankcji. Poważnie ich traktują chyba tylko sprzedajni pismacy gazet berlińskich, wiedeńskich i peszteńskich, i jeżeli tacy Stoiłowowie potrafią nareszcie uzyskać audjencję u osób zajmujących stanowiska polityczne tej miary co hr. Kalnoky, to z owych audjencyj nie mogą wynieść nic więcej prócz nieokreślonych obietnic. Takie położenie będzie trwało dopóty, dopóki w Sofji nie zrozumieją fatalnej konieczności przywrócenia normalnego porządku rzeczy, naruszonego przez następstwa abdykacji ks. Aleksandra Battenberga."

W tejże samej kwestji misji p. Stoiłowa *Nowosti* piszą:

„Dziś znowu w bardzo rozpowszechnionej i bardzo wpływowej gazecie berlińskiej wyczytaliśmy, że jedynem wyjściem z obecnych trudności międzynarodowych mogą być tylko ustępstwa ze strony Rosji. Europa ma jakoby być zdecydowaną utrzymać bądźcobądź pozycje, jakie zajęła na półwyspie bałkańskim. Pan Stoiłow, jak nas objaśniają gazety berlińskie, wywiezie silne przekonanie, że rejencja nie ma powodu obawiać się *knowań* rosyjskich. Mówi się to w tonie zadowolenia, pewności i zuchwalstwa. Pozbawiają nas owoców wiekowych usiłowań, olbrzymich ofiar, potoków krwi — i jednocześnie jeszcze roszczą do nas pretensje o to, że ośmielamy się być niezadowoleni i nie podzielamy zapatrywania, że na Wschodzie wszystko jest dobrze. Zdaje się, że trudno bardziej przekręcać logikę, stawać w większej sprzeczności ze sprawiedliwością i bardziej się zaciekać."

Ks. Meszczerskij w *Graždanine* rozpisuje się szeroko z powodu artykułów, jakie zamieściło *Nowoje Wremja* o p. Katkowie.

„Nie poczytując bynajmniej p. Katkowowi za grzech jego metamorfozy — pisze ks. M. — przeciwnie, oddając zupełną sprawiedliwość szczerości jego osobistych wrażeń i przekonań, zmieniających się w życiu pod najsilniejszemi wpływami, wiem zarazem, że w tym lub innym wskazaną swojemu narodowi przez rząd historycznym momencie, będzie on stał, tak jak stał w r. 1863-im, na tejże samej wysokości swojego natchnionego słowa; ale jednocześnie odmawiam mu bezwarunkowo prawa wskazywania owych momentów historycznych własnym instynktem i nazywania narodową tej kwestji albo tej chwili, której rząd nie nazywa narodową i nie uważa za historyczną, a zaprzeczam mu tego prawa dlatego, że wiem ile razy się p. Katkow mylił, dając się porwać jako publicysta i dlatego, że wiem znowu i to, jak na odwrót rząd stoi na prawdziwej drodze nieosobistego, t. j. historycznego pojmowania istotnego położenia i powołania Rosji. I tu po dowody sięgać daleko nie potrzeba. Przejąwszy się w tym roku zupełnie nienawiścią i nieufnością do polityki niemieckiej, redaktor *Mask. Wied.* zbroi się we wszelkie siły swojego talentu i swojego chwilowego uniesienia przeciwko potężnemu widmu majaczącego mu się potrójnego przymierza, w istnieniu i sile którego przeczuwa jakąś dysharmonję z tradycjami historycznemi i interesami narodowemi Rosji. A tymczasem cała ta pełna talentu wymowa, burząca umysły w wyższych sferach społeczeństwa rosyjskiego, marnuje się zupełnie napróżno, ponieważ nietylko żadne więzy tego przymierza nie ciężą naszemu rządowi, który nie przestaje być tak swobodnym i samoistnym jak dawniej i tak samo jak dawniej spełnia swoje historyczne zadanie, lecz nadto szczególnym zbiegiem okoliczności, właśnie z powodu samoistnego, nieosobistego i historycznie bezstronnego zapatrywania na kwestje czasowe, wytrwale odpychał i odpycha od siebie takie mieszanie się w sprawy półwyspu bałkańskiego, do których tajemnie popychały go te mocarstwa, z któremi według myśli p. Katkowa Rosja ma się znajdować w tajnem przymierzu, i do którego to mieszania się trzy miesiące temu, jawnie a z zapałem namawiał go tenże sam p. Katkow."

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

Artykuł *Norddeutsche Allgemeine Ztg.*, przeciw jen. Boulangerowi wymierzony, regestrują pisma francuskie bez komentarza. Tylko *Gaulois* dowiaduje się (zapewne z mętnego źródła), jakoby prezydent Grévy oświadczyć miał jen. Boulangerowi, że konstytucja pozwala mu usunąć ministra, który naraża spokój i bezpieczeństwo państwa.

Utrzymanie namiestnictwa i wydziału krajowego w Alzacji i Lotaryngji, które to instytucje zarządowi tych krajów nadają odrębny nieco charakter, zawdzięczać należy przedstawieniom ks. Hohenlohe, któremu powiodło się obalić projekta ostatecznej represji, jako nigdy nie wiodące do celu. Zniesiono tylko posadę sekretarza stanu i postanowiono w drodze ustawodawczej przeprowadzić reformę hipoteki alzacko-lotaryńskiej, zmianę sposobu mianowania burmistrzów i rozszerzenie państwowej ustawy przemysłowej na obie prowincje.

Położenie parlamentarne we Włoszech po utworzeniu nowego gabinetu przedstawia się tak: Dysydenci prawicy z powodu wstąpienia p. Saracco do ministerjum zachowywać się będą oględnie, Cairoli toż samo. Ze strony Nicotery i Baccariniego natomiast nie można spodziewać się pokoju. Umiarkowane żywioły mają wiele sympatji do Crispiego za pełne taktu zachowanie się jego podczas ostatniego *conclave*. Zanardelli szanowany jest w kołach rządowych z powodu swej bezstronności; Saracco rokuje być oszczędnym; jen. Bertole Viale jest sprężystym organizatorem; on dał po r. 1866-ym inicjatywę do reform w armji.

Nowi ministrowie włoscy złożyli w poniedziałek, o godzinie wpół do siódmej wieczorem, przysięgę w ręce króla.

Szczegóły zamachu na życie prefekta ruszczuckiego, **Mantowa, który przybył do Bukaresztu na wezwanie** ztamtąd pochodzące, przedstawiają się tak: W d. 31-ym z. m., o godzinie 7½ wieczorem, przy wejściu do kawiarni Schreibera, znajdującej się w „Hotel Boulevard", dwa indywidua napadły Mantowa i wymierzyły doń z największej bliskości trzy strzały rewolwerowe, które raniły go w szyję, w lewe ramię i w prawy bok. Obu złoczyńców aresztowano; nazywają się Dymitr Kawadopul *alias* Kawazow i Bazyli Iwanow; mieszkali oni od dłuższego czasu w Ruszczuku i prowadzili gorącą agitację przeciw rządom rejencji, utrzymując ciągłe stosunki z wychodźcami bułgarskimi, jak z Benderewem i t. d. Twierdzą obaj, że chcieli zemścić się na Mantowie za to, że podczas rokoszu ruszczuckiego wydał ich krewnych w ręce władzy wojskowej. Inni utrzymują, że oni sami podczas rokoszu byli aresztowani i wypuszczeni z więzienia. Znalezione przy nich formularze listów noszą emblemat, wyobrażający kobietę z rozwiniętym sztandarem, na którym widnieje napis „Wolna Bułgarja". Że zamach był dziełem polityki, nie ulega wątpliwości.

Emir afgański, w obawie powstania wrogich sobie plemion, kazał przewieźć większą część swego skarbca do Fyzabadu, dokąd w razie klęski sam udać się zamierza.

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

**Berlin** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Tageblatt* donosi z Poznania, że uwięziony tamże w lutym socjalista Kasprzak onegdaj uciekł z więzienia.

**Berlin** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Następca tronu przebył szczęśliwie operację polipa na szyi.

**Berlin** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Nationalzeitung* wyszydza ustawiczne wietrzenie szpiegów przez jen. Boulangera i wyraża wątpliwość, aby ciągłe szamotanie ustrojem armji francuskiej, ciągły niepokój gorączkowy i bezpotrzebna krętanina ministra przyczyniły się do pomyślności tej armji.

**Berlin** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wydział ogólnego niemieckiego związku dla obrony interesów narodowych uchwalił urządzić w jesieni r. 1889-go pierwszą niemiecką wystawę kolonjalną.

**Paryż** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Izba deputowanych ukończyła wczoraj wybór komisji budżetowej. Wszyscy członkowie tejże należą do lewicy. Senat odrzucił 156 głosami przeciw 98 konwencję handlową z Grecją, jakkolwiek minister spraw zewnętrznych Flourens gorąco za nią przemawiał. Obie izby parlamentu odroczyły się do d. 10-go maja.

**Paryż** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Prawica monarchiczna izby deputowanych ogłosiła deklarację, w której gani republikańską większość izby za usunięcie prawicy z łona komisji budżetowej. Oświadcza ona, że utrzymuje w całości swój program, streszczający się w następujących słowach: „ani podatków, ani pożyczek, tylko oszczędność!"

**Paryż** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczoraj odbył się pojedynek pomiędzy deputowanymi Douville-Maillefeu i Sans Leroy. Pierwszy został raniony w ramię.

**Bruksella** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Leopold udał się do Londynu w sprawie pożyczki Konga.

**Londyn** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin stronnik Gładstona, Samuelson, przemawiał przeciw drugiemu czytaniu bilu irlandzkiego, który spotęgowałby bezrząd panujący w Irlandji i zachwiałby unję. Podsekretarz stanu dla spraw indyjskich Gorst oświadczył, że Górna Birma została zupełnie pobitą, kilku tylko jeszcze naczelników plemion nie zdołano ująć.

**Petersburg** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tutejszy poseł niemiecki, jen. Schweinitz, odjeżdża dzisiaj za trzytygodniowym urlopem za granicę, celem spędzenia świąt w kole rodzinnem. (*Aj. półn.*)

**Petersburg** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, powrócił wczoraj z Moskwy. (*Aj. półn.*)

**Petersburg** 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Swiet* donosi, że Benderew i Grujew wraz z kilkoma innymi oficerami bułgarskimi onegdaj przybyli do Petersburga. (*Aj. półn.*)

**Charków** 6-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Podczas tutejszej wystawy rolniczo-przemysłowej projektuje się zjazd rosyjskich hodowców tytoniu, celem rozbioru kwestyj dotyczących uprawy tytoniu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K.*—Do Kijowa, celem przyjęcia udziału w ostatecznych naradach nad konwencją wywozową cukrowników, wyjechali pp. Juljusz Wertheim, Stanisław Rotwand i Michał Karnicki, *nie Wernicki*, jak to mylnie wydrukowano.

## GIEŁDA.

*Warszawa, 5-go kwietnia.*

Kursa wczorajsze berlińskie były niezmienione, szacowania też bez zmiany pozostały i giełda warszawska również utrzymała kursa niezmienione, a nawet przy warunkach zwyżkowych niekorzystnych za pierwszorzędny papier, którego poszukiwano nieco więcej cokolwiek wyżej płacono. Zresztą wyczekiwanie, o ile na to pozwala przedświąteczne zapotrzebowanie.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** żądano 56 i płacono z początku 55.77½, później 55.80, 55.85 i wyżej 55.87½, 55.90, aż do 55.92½, stosownie do gatunku papieru. Płacić chciano aż do końca 55.85.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowych weksli kupiono za drobne sumy 55.67½, 55.70.

Na **Londyn** 11.35 żądano i 11.32½ płacić chciano—tranzakcje po 11.32½ i 11.33½ zawierano.

Na **Paryż** 45.10 w żądaniu i 44.90 w chęci płacenia. Tranzakcje zawierano po 44.90 i 45.

Na **Wiedeń** 89.30 żądano, 89 płzconoby chętnie i po tej cenie pewne tranzakcje przyszły do skutku, później jednak 89.05 i 89.10 płacić musiano.

Papiery ciągle mocno.

Listy likwidacyjne 94.60 i 94.15 bez obrotów.

Pożyczki wschodnie po 100.15—kupiono drobną ilość po 100.

Listy zastawne ziemskie serji I po 101.95 ofiarowywano; serje II, III i IV po 101.40 poszukiwane bez oddawców; serja V 100.90, miała nabywców po 100.65, 100.70 i 100.75 nawet.

Listy miasta Warszawy 100, 99.75, za III i IV 99.25 żądano, płacono 98.90 i 99, a do końca byli chętni kupna po 98.90.

Obligi większe 94.80 płacono i 95.10 żądano.

Listy łódzkie 95.50, 94.50 i 94.40. Drugiej serji niewielka ilość po 94 sprzedaną została.

Listy wileńskie pięcioprocentowe po 94.25 w żądaniu.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 55.90 płacono.

## Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 6-go kwietnia r. b.

Im bliżej świąt tem dostawy są szczuplejsze i ruch mniejszy. Pamiętać też trzeba, że jednocześnie przypadają święta u chrześcjan i u izraelitów — handel więc z obu stron jest wstrzymany. Dostawiono parę drobnych partyjek *pszenicy*—usposobienia nie podobna oznaczyć—kupowano bowiem tylko na konieczną potrzebę. Są podobne widoki na transporty wodą, lecz ceny są potemu nie odpowiednie i zbyt wysokie. Płacono za wyborową 7.90 do 7.95 i 8 rs.—średnie 7.65 w drobnych ilościach. *Żyta* jeszcze mniej — wyborowe kupowano po 4.90, 4.95, średnie 4.80. Z dowozów Wisłą kupiono znów znaczniejszą jedną partję po 4.65 dla jednego z młynów mechanicznych. Cena ta z dostawą wyniosłaby 4.80. *Owsa* 150 korcy rozprzedano w detal po 2.60, 2.70, 2.85 do 2.95.

*Siana* i *słomy* zaledwie na detaliczną sprzedaż wystarczyło. Ceny niezmienione.

## Z RYNKOW ZBOŻOWYCH.

Z rynków zbożowych międzynarodowych za tydzień miniony mamy bardzo różne sprawozdania. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że **w Nowym Yorku** w ciągu tygodnia usposobienie było mocniejsze, czego przyczyną były zakupy na pokrycie dawniejszych zobowiązań. Wywóz był bardzo znaczny i wynosił ogółem 328,000 kwarterów *pszenicy*, z których do Anglji 257,000. Zapasy kontrolowane mimo dosyć znacznego dowozu z wewnątrz zmniejszyły się o ¾ miljona buszli i wynoszą 52,412,000 buszli. Ceny notowano 92¼ c. za buszel pszenicy w towarze gotowym. Mąka 3.40. **W Anglji** widoki urodzajów są bardzo dobre przy odpowiedniej pogodzie. Zaofiarowanie z Indji na dostawę niezbyt odległą z przyszłych zbiorów osłabiły usposobienie. Dążność była zniżkowa, chociaż szacowania zbiorów w Australji na 1 miljon kwarterów do wywozu okazały się wygórowane. Dowóz do Anglji krajowej pszenicy 42,969 kw., zagranicznej 1,303.181 ct., mąki 579,584 ct. Do Londynu 22,412 kw. pszenicy zagranicznej. Wszystkie rynki angielskie usposobione bardzo słabo—obniżka wynosi ½ do 1 sz. **We Francji** cło od zboża przez senat przyjęte zostało. Mimo to ruchu na rynkach zbożowych nie ma; młynarze zachowują się wstrzemięźliwie. W każdym razie zniżka jest bardzo nieznaczna. **W Belgji** spokój na rynkach, ceny niższe. **W Holandji** i **nad Renem** cisza na targach. **W Austrji** i na **Węgrzech** dowozy bardzo małe—obroty również nieznaczne; — na dostawy ceny utrzymują się dosyć mocno. **W Berlinie** pszenica nieco mocniej, natomiast żyto słabiej się trzyma. **W Gdańsku** obroty skromne. Cały obrót pszenicą nie przenosił 400 ton. Ceny dążyły ku zniżce. Notowano polską pstrą 126 funt. 140 m., jasno-pstrą 128 f. 143 m., lepszą do 146 i 147 m., szklistą 130 i 131 f. 148 m., wysoko-pstrą 132 i 133 f. 150 m. za tonnę. Rosyjska wedle gatunku 135 do 145 m. *Żyta* polskiego dowozy małe, rosyjskiego nieco większe. Ceny o 1 do 2 m. niższe. Obrót 500 ton. *Jęczmienia* tylko wyborowe gatunki są poszukiwane na wywóz, gorsze zupełnie bez pokupu. *Owies* tylko na konsumcję miejscową. Zapasy zboża z d. 1 kwietnia wynoszą: pszenicy 15,982, żyta 6,483, jęczmienia 3,811—innego zboża małe ilości. Z rynków Cesarstwa zaznaczyć wypada: **w Petersburgu** targ zupełnie bez ruchu, **w Libawie** usposobienie słabe i obroty bardzo małe. **W Odesie** tylko usposobienie utrzymuje się, pszenice notowano 106 do 130 kop. za pud. *Koniczyna* biała w słabym obrocie —wywozu nie ma. Ceny niższe. Czerwonej dowóz w porównaniu z minimalnym wywozem znaczny, ceny więc nizkie. Notowano białą 20 do 34, czerwoną 25 do 36, szwedzką 24 do 45 m. za 50 kilogram. *Okowita* w **Gdańsku** z początku tygodnia słabo, później dopiero gdy we środę w Berlinie nadeszły lepsze notowania, podniosła się do 36.50 za 10,000 litr. %. **W Hamburgu** również usposobienie nieco przyjaźniejsze przy dowozach bardzo małych i zmniejszonej podaży. Notowania zwyżkowe w Berlinie podtrzymywały popyt. Z Rosji i z Królestwa pomimo niskiego kursu rubla zaofiarowania małe. Notowano na kwiecień i kwiecień-maj 24—24⅛, na maj-czerwiec 24¼—24⅜, na czerwiec-lipiec 24¾—25, na lipiec sierpień 25¼—24½, na sierpień-wrzesień 26—26½, na wrzesień-październik 26½ do 26¾.

## ARYTMOGRYF.

(Ułożył J. Dąbrowski.)

W klatkach załączonej figury w miejsce liczb wstawić litery składające ośmnaście wyrazów poziomo położonych. Środkowy pionowy szereg liter czytany z góry na dół utworzy imię i nazwisko znakomitego polskiego poety.

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | 10 | | | | | |
| | | | | 11 | 25 | 2 | | | | |
| | | | | 19 | 14 | 7 | | | | |
| | | | | 4 | 24 | 10 | | | | |
| | 18 | 7 | 2 | 7 | 16 | 17 | 20 | 4 | 6 | |
| 18 | 17 | 4 | 22 | 1 | 15 | 24 | 4 | 9 | 24 | 4 |
| | 9 | 11 | 7 | 15 | 20 | 23 | 5 | 18 | 17 | |
| | | | | 7 | 1 | 3 | | | | |
| | | | | 17 | 8 | 7 | | | | |
| | | | | 23 | 7 | 3 | | | | |
| | | | 10 | 7 | 3 | 25 | 23 | | | |
| | | | 12 | 24 | 14 | 7 | 6 | | | |
| | | 4 | 21 | 5 | 7 | 19 | 18 | 17 | | |
| | | 9 | 7 | 2 | 2 | 7 | 3 | 8 | | |
| | | 18 | 20 | 2 | 24 | 13 | 13 | 17 | | |
| | | 2 | 24 | 5 | 5 | 17 | 3 | 9 | | |
| | 18 | 7 | 4 | 7 | 18 | 7 | 2 | 2 | 7 | |
| 5 | 17 | 24 | 3 | 18 | 17 | 24 | 23 | 17 | 22 | 14 |

Znaczenie wyrazów:
1) Litera.
2) Owad.
3) Objaw smutku lub radości.
4) Poeta polski.
5) Ogrodowizna.
6) Filozof niemiecki.
7) Znakomity literat polski.
8) Pedagog niemiecki.
9) Imię żeńskie.
10) Miasto w Armenji.
11) Miasto w Królestwie Polskiem.
12) Literat francuski.
13) Nimfy nadnieprskie.
14) Uczony orjentalista francuski.
15) Wódz i mąż stanu grecki.
16) Poeta niemiecki.
17) Cesarz rzymski.
18) Literat polski.

### Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 92.

**SAN RE-MO.**

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Karolina Ledwon, Helena F., St. Orynowski, Iz. Bartnicki i Karol Flisiński.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Wandzie z pod Łowicza.*—Wyrazy same wybrane są trafnie, obrobienie jednak bardzo jeszcze słabe i dla tego umieścić nie możemy. Jeżeli jednak chęci pani nie brakuje, radzimy próbować, może następne prace będą szczęśliwsze.

## TEATRA

*Wielki.* Dziś: Przedstawienie na korzyść szpitala na Pradze „Jawnuta" i 3-ci akt „Łucji z Lammermooru". — *Rozmaitości.* Dziś: „Siła złego na jednego" i „Szczęście małżeńskie".— *Mały.* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Numer o dwóch łóżkach" i „Stacja Champbaudet".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *G. W.* Rzeczy w 85 roku odebrane, również chustkę i rubla. Resztę dla biednych.—*Br.* (1232)

— Przed paru tygodniami robił zapytanie o lokal u stróża pewien pan doktor, lecz niewiadomego nazwiska, przy ulicy Erywańskiej pod nr 10, zechce Szanowny Pan się pofatygować do gospodarza tegoż domu. (1237)

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go kwietnia 1887 r.

| | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 56.— | 55.85 |
| Londyn 1 funt. ster. „ „ | 11.35 | 11.32½ |
| Paryż 100 franków „ „ | 45.10 | 44.90 |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 89.30 | 89.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 d. | —.— | —.— |
| „ „ „ m. | 101.95 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. ser. I | 100.— | —.— |
| „ „ „ II | 99.75 | —.— |
| „ „ „ III | 99.25 | 98.90 |
| „ „ „ IV | 99.25 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 95.50 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 94.60 | —.— |
| „ „ „ małe | 94.15 | —.— |
| Bil. Banku Ces. s. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 100.15 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 100.15 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 100.15 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. . . | 94.25 | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | 95.10 | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Łodzi | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ogn. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. f. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. przędz. Zawiercie | —.— | —.— |

**Wartość kuponu:**

*(po potrąceniu podatku skarbowego).*

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 137¼
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 6½
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 204½
Od Listów likwidacyjnych kop. 132
Od Obligów m. Warszawy kop. 228¼

## Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 6-go kwietnia 1887 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | — |
| „ „ biała . . . | — | — | 765 | — |
| „ „ wyborowa . | — | — | 785 | 800 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 490 | 495 |
| „ średnie . . . . . | — | — | 480 | — |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . 142 f. | — | — | 260 | 295 |
| Gryka . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . | — | — | — | — |
| Drzewa opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękie „ | — | — | — | — |

## Cena okowity.

z dnia 6-go kwietnia 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99⁵
„ Garniec rs. 2 kop. 60.





## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 1 (13) Kwietnia r. b., o godzinie 11½ przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1887 robót brukarskich z dostawą materjałów, w 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy od rs. 6,761.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wzżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 677 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymnjącemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszeni z dniaa . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się wykonania w r. 1887 robót brukarskich z dostawą materjałów, w 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rs. . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 677 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w №№ (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 498r

## Syndycy Tymczasowi
upadłości
# WŁADYSŁAWA KIERSZA,

podają do wiadomości publicznej, iż na zasadzie rezolucji Sędziego Komisarza upadłości i Art. 492 K. H. **26 Marca (7 Kwietnia) 1887 r.,** od godziny 9 rano do 12 w południe i od godz. 6 do 8½ wieczorem, a w dalszym ciągu 1 (13) Kwietnia i następnych dni roku bieżącego codziennie, od godziny 6 do 8½ wieczorem, będzie się odbywać w należącym do upadłości Kiersza Sklepie, znajdującym się na ulicy Leszno № 48 publiczna licytacja win, wódek, likierów, a także różnych towarów kolonjalnych i urządzenia sklepowego.

Warszawa, 20 Marca (1 Kwietnia) 1887 r.

**Edward Czajkowski**
Adwokat Przysięgły,
Plac Krasiński № 2, Stary Teatr.
683R **Maksymiljan Jankowski.**

---

Znany już dziś ogólnie ze swych skutków 600

## Chleb miodowy

**z fabryki pierników „Złoty Ul", Nowy-Świat № 7,** jest do nabycia w następujących sklepach: L. Wróbel, Stara Poczta; S. Simon, Marszałkowska róg Próżnej; Biernacki, róg Chmielnej i Zielnej; W. F. Nowicki, Marszałkowska 122; w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście; Jan Bartold Marszałkowska 138; Buchowski, Marszałkowska 82; A. Kostórkiewicz, Plac Teatralny; M. Stypiński, róg Leszna i Karmelickiej i K. Tuma, Elektoralna 30.

---

**Nowo-założona fabryka**
## Koronek i wszelkich wyrobów Dżetowych
## Ewy Łapińskiej,
**Niecała № 7,**

niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zwiedziwszy w Brukseli i Antwerpji pierwszorzędne fabryki wyrobów dżetowych, założyłam obecnie przy już istniejącej od 12 lat pracowni

**Kwiatów, fabrykę Koronek i wszelkich wyrobów Dżetowych,**

z któremi ośmielam się po najtańszych cenach, polecić tak Szanownej Publiczności, jako też i darzącej mnie swem zaufaniem Szanownej Klijenteli. 615

---

## LETNIE
# MIESZKANIE

w Nowo-Aleksandrji (Puławach), **„pod Gryfami"** od dnia 15-go Maja, składające się z sześciu pokojów umeblowanych, przedpokoju, łazienki, kuchni, werendy dużej, stajni, wozowni i ogrodu owocowego, mieszkanie to może być wynajęte i rocznie bez mebli. 619

---

# LICYTACJA.

W dniu 1 (13) Kwietnia r. b., o godzinie 10-ej zrana, zostaną sprzedane przez licytację przez Komisarza Sądowego Krasuskiego na kolonji Jana Głodkowskiego pod № 248 we wsi Wola, gminie Czyste, tuż pod Warszawą, obok szosy położonej: krowy, jałowizna, konie, uprząż, wozy, sieczkarnia, wolant, lustra, meble, cebula i pietruszka.

**Juljan Wilman** Adwokat Przysięgły, ul. Twarda № 15 w Warszawie. 618

---

## 200 SZTUK SKOPÓW
## i STO MACIOR

zdatnych do chowu, są na sprzedaż w dobrach Miłonice, powiecie Kutnowskim. St. p. **Krośniewice**—Stacja Dr. Żel. Bydgoskiej **Ostrowy.** 616

---

**Zakład pogrzebowy i Magazyn Żałobny, Największy Skład Trumien Metalowych** 406

## J. Pełczyńskiego,
**Nowy-Świat № 50,**

sprzedaje najtaniej Żałoby, Kapelusze, welony, ubrania pośmiertne, Trumny, Wieńce. Załatwia najakuratniej pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok w Kraju, Cesarstwie i z zagranicy.

---



## OSTRYGI
## Holsztyńskie
**codziennie świeże,**
w Handlu Win i Delikatesów
## Ant. Stępkowskiego,
**Wierzbowa № 9.** 12r

---

**Zaraz do wynajęcia** na 1-em piętrze

## 5 POKOJÓW

**porządnie umeblowanych,** przy ulicy Włodzimierskiej № 19.— Wiadomość u właściciela domu lub u szwajcara. 620

---

## Zakład Szklarski
## T. Dąbrowskiego,
**Marszałkowska № 143,**

podejmuje się **czyszczenia okien i sklepów,** oraz wprawia szyby po cenach umiarkowanych. 592

---

**Do wynajęcia** w najpiękniejszej części miasta

## Wielki Apartament

całe pierwsze piętro od frontu, (strona słoneczna), 7 lub 9 pokojów, z całym komfortem i wszelkiemi wygodami, balkon, łazienka, prysznic, kuchnia, passage, wygódki, spiżarka, etc. etc. Może być dodaną duża stajnia z wozownią.

**Oprócz tego lokal** z 3-ch, 4-ch i 5-ciu pokojów, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go Lipca.—Wiadomość na miejscu u właściciela domu, Żurawia № 28. 615r

---

## Fabryka sztucznych Nawozów
## T. Lindemana
**w Kole, (gub. Kaliska),**

poleca **kości mielone,** parowane 4% Azotu. Sprzedaż w fabryce, pud kop. 75 z workiem.—**Próby gratis.** 656R

---

**Niezbędne na Święta:**

**Obrus** na 6 osób, adamaszkowy duży, rs. 1 kop. 25.
**Sześć Serwet** stołowych, adamaszkowych, rs. 1 kop. 10.
**Garnitur stołowy** na 6 osób, składający się z dużego obrusa i 6 serwet, razem rs. 2 kop. 35.
**Garnitur stołowy** na 12 osób, to jest duży obrus i 12 serwet czysto lnianych, rs. 8.
**Sześć Serwetek** deserowych białych lub kolorowych, kop. 60.
**Obrusowe Płótno** na łokcie, adamaszkowe, po kop. 35.
**Ręczniki** adamaszkowe, odpasowane, po kop. 35.
**Płótno** na ścierki najtrwalsze, po k. 14.
**Maglowniki** płócien. gotowe, po rs. 1.
**Tuzin Chustek** białych dużych do nosa, kop. 90.
**Kapy** na łóżka ryps. śliczne, po rs. 4.
**Firanki** nicianne wiedeńskie, po kop. 30, 35, 40 i 45.

Powyższe przedmioty sprzedaje wyłącznie **Główny Skład fabryczny** na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym składzie Żyrardowskim. 571

---

**Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe u Jubilera specjalisty JÓZEFA BETCHERA, Marszałkowska 139 n.**

---

**Ogłoszenie upadłości.**

W dniu 31 Marca 1887 r. otwarto konkurs do majątku kupca i spedytora Juljusza Bergmana w Ostrowie.

Kuratorem mianowano adwokata Mayera tamże.

Pretensje konkursowe należy zgłaszać w tamtejszym sądzie po dzień 10 Maja 1887 r.

Do ostatecznego porozumienia się co do wyboru wydziału wierzycieli oznacza się dzień 28 Kwietnia 1887 r. godzina 9 rano, do sprawdzenia zaś zapowiedzianych pretensji—dzień 26 Maja 1887 r., godzina 9 rano w podpisanym sądzie.

Wzywa się wszystkich którzyby byli w posiadaniu jakichkolwiek przedmiotów należących do massy konkursowej lub cokolwiek byli winni lub też mieli jakie żądania do tejże massy aby zawiadomili o tem zarządcę massy do dnia 17 Maja 1887 r.

Z Królewskiego Sądu w Ostrowie dnia 31 Marca 1887 r.—Fuchs w. r. 667r

---

**Najczystsze i zupełnie naturalne**
## Wina, jak również
## Wino kuracyjne,
dostać można u
## SARKISIANCA,

który sprzedaje, takowe po cenach umiarkowanych, a mianowicie od kop. 25 do rs. 1 kop. 50 za butelkę; **kupujący za rs. 5, otrzymują 10% rabatu. Nowy-Świat № 69,** w domu Zarządu Wojskowego. 631R

---

Z przyczyny nie możności jednej właścicielce trzymania 2-ch domów, które są odległe od siebie, **jest do sprzedania** jeden z nich

## murowany 3-piętrowy

**z oficyną,** fundamentalnie zbudowany, w cenie 13,000 rs., dający 12 procent — Oferty uprasza się składać w kiosku na wprost kolei Wiedeńskiej pod lit. A. J. 614

---

**Z najlepszych materjałów podług fasonów Paryzkich,** od **Rsr. 5.**

## Staniki i Żakiety „Jersey"

poleca
## A. RIEDEL,
**Skład wyrobów pończoszniczych, Krak.-Przedm. № 15, Świętokrzyzka № 9.** 611R

---

Dnia 3 Kwietnia r. b.

## skradziono Portmonetkę,

w której między innemi znajdował się **List likwidacyjny № 84295 na rs. 100.** Uprasza się pp. Bankierów i Wekslarzy, o zatrzymanie sprzedających i udzielenie wiadomości za nagrodą: Długa № 11, do Zalewskiego Mecenasa. 621

---

W dniu 1 (13) Kwietnia r. b. w Wydziale III-ym Sądu Okręgowego Warszawskiego, w drodze działów sprzedany zostanie przez licytację publiczną

# P L A C

oparkaniony, położony przy placu Witkowskiego, oznaczony hypotecznym № 1147D/XII, policyjnym 11 (poprzednio 9), zawierający przestrzeni 3732 łokci □.—Licytacja rozpocznie się od summy rs. 7,464. Zwraca się uwagę interesantów na zamierzone przez Magistrat przeniesienie targu z Grzybowa na Plac Witkowskiego.—O warunkach kupna dowiedzieć się można u Adwokata przysięgłego Franciszka Szucha, przy ul. Chmielnej pod № 33 zamieszkałego. 353

---

## DO WYNAJĘCIA
od 1-go Kwietnia 1887 r. 548

## w domu Nr 5 przy ulicy Hortensji.

**7 Pokojów,** z przedpokojem, balkonem, kuchnią, spiżarką, piwnicą, górą wspólną, waterklozetem, zlewem i wodociągiem, na III piętrze, od frontu.
**Tunel** w suterynach od frontu, na bawarję lub magle.
**1 Pokój** na dole, w oficynie poprzecznej.

---

## DOBRA ZIEMSKIE

w gubernji Piotrkowskiej, powiat Bendziński, w okolicy górniczo-fabrycznej, są do nabycia z wolnej ręki za gotówkę lub zamianę na dom w Warszawie. Dobra te położone po nad Drogą Ż. W.-W mają rozległości włók 270, a w tem pod lasem włók 130. Budowle murowane. Browar piwa bawarskiego, renomowany z 12 morgami, chmielnika, Gorzelnia, Dystylarnia, fabryka Octu, Cegielnia, kopalnia żwiru, Glinki ogniotrwałej, Torfu i t. d. — Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 14, mieszk. 5. 509

---

## M. GLANCROK
**Krakowskie-Przedmieście № 63,**
## KAPELUSZE

tanie i dobre, cylindrowe, filcowe, dziecinne w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, przyjmują się stare do odnawiania, choćby najbardziej zniszczone na modne fasony. 604

---

## Handel Win
## i Delikatesów
# H. A. Gajewskiego
Marszałkowska Nr 94,
poleca:

**WINA WĘGIERSKIE** naturalne odstałe, po możliwie najniższych cenach. 604R

---

## Kamienica

piętrowa, z zakładem kąpielowym i ogrodem, w pierwszorzędnem mieście Galicji, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — **Cena bardzo przystępna.**—Wiadomość w biurze komisowem **W. Jaworskiego w Krakowie,** ul. Grodzka l. 30. 538R

---

## Zgubiono BRELOK

**z bursztynkiem** okręconym drutem. Łaskawy znalazca zechce oddać do Magazynu p. L. Lipińskiego, Senatorska 496, **za nagrodą rubli 5.** 610

---

## Obrazki Święte
od kop. 30 za 100 sztuk kolorowych,
poleca **SKŁAD RYCIN**
## Karola Sommer,
**Miodowa № 4.** 607

---

## W Zakładzie Ogrodniczym
## D. Wolskiego,
**Marszałkowska № 111,**
pomiędzy Chmielną a Złotą.

Wielki wybór **Hijacyntów** po kop. 20, oraz i inne rośliny. 590

---

# Letnie Mieszkanie

w odległości wiorst trzech od Grodziska stacji D. Ż. W.-Wiedeńskiej w dobrach **„Opypy"**, jest do wynajęcia **„Dwór"**, składający się z 9-ciu pokojów, w ładnem położeniu, wraz z ogrodem, lasem i kąpielą. Nabiał i warzywo na miejscu. Na żądanie mogą być konie. Bliższa wiadomość udzieloną być może na miejscu w majątku Opypy, u Stefana Totnalskiego w Grodzisku i u Ant. Stępkowskiego w Handlu Win i Delikatesów, Wierzbowa № 9.

Przy tem nadmienia się, że dobra te bez serwitutów są do sprzedania lub do zamiany na dom w Warszawie lub summy hypoteczne. 590r

---

**25 kop. f. Karmelków**
w 10 gatunkach,
**50 kop. f. Czekoladek**
nadziewanych, z pudełkiem,
**50 kop. f. Fruits glassé,**
poleca fabryka
## B. M. Śniegockiego.
**ul. Senatorska № 28,** gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu. 141R

---

## Nagrody rs. 50.

**Skradziono dwa listy Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, po 500 rubli** każdy, **№№ 45476 i 48009.** Uprasza się PP. Bankierów i Wekslarzy, o zatrzymanie sprzedających i udzielenie wiadomości za powyższą nagrodą, do p. Z. Gabrysiewicza, ul. Rymarska № 18. 665R

---

## !Nowości!

Otrzymał w wielkim wyborze Skład Papieru i Galanterji **J. N. Bronikowski,** Plac Teatralny № 7.
**Laski tryskające** (szmigusówki), **Laski spacerowe** od kop. 40. Bilety na „**Prima Aprilis**". **Woreczki węgierskie** do pieniędzy po kop. 25. Papiery listowe nowe **i karty korespondencyjne** w kształcie jajek wielkanocnych. **Albumy,** portmonetki i t. d. i t. d. Polecam bardzo wielki wybór **doskonałych piór stalowych.** Papiery krajowe w ryzach sprzedaję po cenach fabrycznych. 566

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r. do takiejże daty 1890 r., szopy w dziedzińcu domu № 406/7 w Warszawie, od rs. 58 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przeesiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzorr poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r. do takiejże daty 1890 r., szopę w dziedzińcu domu № 406/7 w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy wadjum rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 561r

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Kwietnia r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę podłogi ceglanej, przegród i inne reperacje w stajniach 1-ej części straży ogniowej, od summy anszlagowej rs. 1.119 kop. 86.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 112 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się budowy podłogi ceglanej, przegród i innych reperacyj w stajniach 1-ej części straży ogniowej, za summę rs. . . . . kop. . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 112 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 541r

**ESSENCYA Z SASSAPARYLLI COLBERT**
(ESSENCE DE SALSEPAREILLE COLBERT)
**Najlepszy środek krew oczyszczający.**
*Na etykiecie powinien być koniecznie podpis uboczny*
**W KOLORZE CZERWONYM.**
Znajduje się u wszystkich aptekarzy, a w Warszawie w składzie towarów aptecznych Zeuschnera.

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 1 (13) Kwietnia r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1887 robót brukarskich z dostawą materjałów w 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od rs. 5,113.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 512 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1887 robót brukarskich z dostawą materjałów w 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rs. . . . kop. . . . (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 512 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w №№ (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 499r

Wielki MEDAL Srebrny. | Warszawa 1885.

# KOPALNIA WĘGLA „JAN“ F. ŁAPIŃSKIEGO W DĄBROWIE.

Obecnie eksploatuje do 3,000 korcy Węgla dziennie, a przy zbudowaniu Sortowni i Płuczki mechanicznej, zaszczycona na Wystawie w 1885 r. w Warszawie Wielkim Medalem srebrnym za ulepszenia i urządzenia na kopalni, produkuje Węgle Grube, Kostkowe № 1-szy (grubsze, do kuchni i pieców używane); Kostkowe № 2-gi, Orzechowe i Kaszkowate, wszystkie mechanicznie sortowane, za pomocą wody oddzielane od kamienia, szyfru, piasku i t. p. części niepalnych, a jako nie pozostawiające żadnej Szlaki (zuzla) na rusztach, uznane za najlepszy i najtańszy opał do Fabryk, Cegielń i t. p. Zakładów.

Zamówienia na Węgle z Kopalni „Jan,“ tak do Warszawy, jak do wszystkich Stacyj Dróg Żelaznych po prawej i lewej stronie Wisły położonych, od największej ilości, do pojedyńczego Wagonu, a w Warszawie na korce, przy obniżeniu cen, stosownie do ilości zamówionych Węgli, przyjmuje Kantor Główny **F. Łapińskiego** w Warszawie, ulica **Jerozolimska № 63 i Zarząd Kopalni „Jan“ w Dąbrowie.** 646r

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Kwietnia r. b., o godzinię 11½ przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na budowę barjer i zagród w dziedzińcu szlachtuza na Solcu, od summy anszlagowej rs. 570.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 57 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy barjer i zagród w dziedzińcu szlachtuza na Solcu, za summę rs. . . . kop. . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 57 i na koszta ogłoszenia rs 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w №№ (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 661r

**NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY**
Uspakajają się w przeciągu kilku minut **MIGRENY I NEWRALGIJE**
przez użycie PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra **CLERTAN**
**Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.**

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać
WĘGLA D-ra BELLOC
*Podpis na etykiecie*

Essencya Terpentynowa **w perełkach Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.
Na każdym flakoniku jest podpis
FABRYKACYA I RYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ 19 rue Jacob w PARYŻU.
ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Kwietnia r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na reperację podłóg asfaltowych, bramy, ścian i t. d., w wozowni i kuchniach 4 części straży ogniowej, od rs. 603 kop. 60.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60 podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji podłóg asfaltowych, bramy, ścian i t. d., w wozowni i kuchniach 4-ej części straży ogniowej, za summę rs. . . . . kop. . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w №№ (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 662r

**MASSY WOSKOWE**
CZYLI
**Farby do froterowania Podłóg i Posadzek.**
**ZAPRAWY LAKIEROWE**
**i Farby Pokostowe**
**Szybko schnące, wyłącznie do Podłóg bez froterowania**
**Piękne i praktyczne kolory. poleca:**
J. A. KRAUSSE
w Warszawie, Miodowa Nr. 10

## Cennik ze Sklepu Apfelbauma:

| | |
|---|---|
| **Kołdry tyftykowe** z nową watą | od rs. 3.50. |
| **Kołdry satynowe** | od rs. 4.00. |
| **Kołdry adamaszkowe** | od rs. 6.00. |
| **Kołdry z atłasu Hiszpańskiego,** z najlepszą watą, robota doskonała | od rs. 8.50. |
| **Kołdry jedwabne** prześliczne | od rs. 13.00. |
| **Kołdry jedwabne z monogramem** | od rs. 15.00. |
| **Kołdry bajowe** Sławuckie | od rs. 2.25. |
| **Kołdry pikowe** na łóżka | od rs. 2.00 |

**i Kołdry dziecinne** watowe, bajowe, pikowe, dostać tak tanio, można tylko na Królewskiej № 39, drugi dom od ulicy Marszałkowskiej, wprost Giełdy, w domu dawniej Zarządu Telegraficznego, pod firmą: tani sklep różnych towarów

**L. APFELBAUMA.**

**Proszę uważać na firmę.** 552R

## Nauka i wychowanie.

**Bona** niemka, znająca język gramatykalnie, posiadająca dobre świadectwa, potrzebna zaraz. Wiadomość: ulica Długa 13, m. 9. 729

## Posady i prace.

**Potrzeba** do wyjazdu za granicę do najpiękniejszych krajów Europy towarzyszki panny, miłej powierzchowności, młodej i uczciwej. Książęca 4, mieszkania 5, koło Nowego-Swiatu, od godziny 11-tej do 1-ej w południe wyłącznie. 5325

**Zdolna** krojczyni poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty pod M. E., proszę składać w administracji Kurjera Warsz. 5453

**Potrzebną** jest zaraz niańka. Pierwszeństwo dla wydalonych z Prus. Zakątna № 1, mieszkania 1. 5434

**Potrzebna** młodsza, niemka, posiadająca dobre świadectwa, do froterki i prasowania. Ulica Królewska № 43, mieszk. 7. 5433

**Zecer** uzdolniony, znający dobrze języki: rosyjski i polski, poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem: „Zecer." **Może na wyjazd.**

**Potrzebny** młody człowiek z kaucją 500 rs. Wiadom. w zakładzie przewozowym „Konkurencja," Erywańska № 11. 778

**Osoba** w średnim wieku, znająca krawieczyznę, język rosyjski, francuzki i muzykę z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu domu lub opieki nad dziećmi. Ulica Długa № 9, u rządcy domu. 5143

**Pomocnik** aptekarski poszukuje miejsca tu lub na prowincji. Wilcza 25, m. 9. 5283

**Ekonom** potrzebny jest zaraz z kaucją.—Wiadomość: ulica Świętojańska № 2, mieszkania 16. 5242

**2 bony** niemki z dobremi świadectwami i krawieczczyzną, poszukują miejsca. Solna № 10, mieszkania 11. 5362

**Niemka** młoda, posiadająca język polski i znająca się na gospodarstwie wiejskiem lub miejskiem, pragnie odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. J. K. 5232

**Gospodyni** znająca interes restauracyjny, oraz wypiek ciast, mająca kilkaset rubli na kaucję, lub do współ-udziału, potrzebna. Plac **św. Aleksandra 10, mieszk. 10, od 3—5.** 5516

**Zaraz** potrzebna jest zdolna rękawiarka, do pracowni Klementyny. Elektoralna № 19, 1-sze piętro, mieszkania 4. 5503

**Oficjalista** prywatny poszukuje posady w Warszawie, rekomendacje złoży znanych tu osób i poważanych, człowiek lubiący prace i pragnie pracować na biedne sieroty, aby głodu nie cierpiały. Ul. Grzybowska № 58, mieszkania 30. K. J. K. wdowiec. 780

**Potrzebna** jest panna kompletnie uzdolniona do wykończanin staników, pożądana jest z większego magazynu nie na sezon letni, tylko na stałe, także podręczna i do nauki. Leszno № 65. Richter. 5499

**Buchalter** rutynowany poszukuje zajęcia od 5 do 10 w wieczór, zakłada księgi buchhalteryjne w interesach: handlowych, przemysłowych i innych, reguluje bilansy zamknięcia. PP. reflektanci raczą przesyłać oferty do kant. Kurjera Warsz. pod adr. „Buchhalter."

**Młody** człowiek, kawaler, obznajmiony dobrze z czynnościami notarjalnemi i mający pięcio-letnią praktykę, poszukuje zajęcia u rejenta. Łaskawe oferty upraszam składać w **biurze ogłoszeń pod literami M. S.** 5534

**Osoba** młoda znająca się na gospodarstwie wiejskiem, pragnie objąć takowe. Wiadomość: ul. Bielańska 21, w chambres-garnies p Cieślińskiej. 5533

**Młoda** polka z rosyjskim i niemieckim, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Nowolipie 30, mieszkania 53. 5536

**Rubli** 300 otrzyma, kto wyrobi odpowiednią posadę inżenierowi - mechanikowi. Adres: St. Nieszawa, pod lit. A. Z. 785

**Służący** z bardzo dobremi świadectwami może znaleźć zaraz lub od 15 miejsce. Bez dobrych świadectw zbyteczne jest zgłaszać się. Trębacka № 15, szwajcar wskaże. 783

**Młody** człowiek, agronom, z kilkoletnią praktyką w większych gospodarstwach, poszukuje miejsca praktykanta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do biura ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. F. P.

**Niemka** katoliczka poszukuje miejsca do wychowania dzieci i zarządu domem, gdzie dotąd przez lat 4 pełniła te obowiązki, albo do towarzystwa na wyjazd. Adres zostawić w **kantorze Kurjera pod lit. H. S.** 5504

**Człowiek** w sile wieku, posiadający najchlubniejsze świadectwa z długoletniej służby jako stróż domu, poszukuje takiego obowiązku. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać na plac św. Aleksandra № 13 (róg Żurawiej), mieszkania № 23, gdzie są złożone jego świadectwa i daną być może rekomendacja osobista. 761

**Poszukuje** się buchhaltera, komiwojażera i damy dobrego towarzystwa na zarządzającą domem kawalerskim. Pierwszeństwo mają kandydaci technicy, znający rosyjski i niemiecki. Wszyscy obowiązkowo muszą posiadać kaucje od 2,000 do 5,000 rs. Wyjazd za parę tygodni lub później, stosownie do umowy, do nowego, dużego przedsiębiorstwa przemysłowego, nad samą koleją i wielkiem miastem na Uralu w Zachodniej Syberji. Do 7-o Kwietnia włącznie oferty przyjmuję osobiście hotel Europejski 133, rano do 11, — do 15-go listownie przez Łódź st. poczt. Lutomiersk № 1377-mu, a po 15-m składać oferty u szwajcara hotelu.

## Kupno i sprzedaż.

**Garnitur** czarny, biurko, łóżka, umywalka, szeslong, lustra, umeblowanie jadalni dębowe. Ulica Szpitalna 5. 5370

**Meble** salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 5047

**Meble:** garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 5336

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 5046

**Kasy** ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

**Dywany** najrozmaitsze, serwety, chodniki, portjery, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 564

**3 garnitury** mebli, szeslong, sofy, otomany, sprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17. 5426

**Do sprzedania** plater. taca, kandelabry, lichtarze, koszyczki, seowis, miednica z dzbankiem i komoda. Leszno № 9, m. 19. 5418

**Szynki,** prosięta, indyki. Żurawia 24, mieszkania 2. 5413

**Krawaty** męzkie w wielkim wyborze, z pięknych materjałów, przygotowała na obecny sezon fabryka krawatów „Czesława" i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych. — Nowy-Świat № 21. 5423

**Fortepian** krótki, czarny, pozostawiono do sprzedania za rs. 150. Nowy-Świat 62. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli. 768

**Indyki** tuczone od środy można nabyć. Ulica Widok № 5, 1-sze piętro, oficyna prawa.

**Obuwie** zgrabne, trwałe, tanie, w wielkim wyborze, męzkie, damskie, dziecinne. Leszno 17, Orla 14. Kłobukowski. 5481

**Po przystępnej** cenie nadeszły ze wsi indyki tuczone, pulardy, perlice. Szpitalna 1, w owocarni Witkowskiego. 5458

**Pianino** w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ogrodowa № 15, mieszk. 2. 776

**Urządzenie** sklepowe do sprzedania bardzo tanio. Królewska № 31/25, stróż wskaże.

**Do sprzedania** szafy dębowe z filarami, ozdobne. Leszno 64, u stolarza. 5495

**Do sprzedania** powozik nowy, na jednego lub na dwa konie. Wiadomość w restauracji hotelu Drezdeńskiego. 5448

**Do sprzedania** ariston grający 30 sztuk.— Wiadom. w hotelu Drezdeńskim u felczera.

**Fortepian** Bucholtza bardzo dobry. rs. 110. Solna 12, mieszkania 6. 5488

**Za rs. 30** łóżko orzechowe z materacem na sprężynach i dwie szafy do książek piękne, do sprzedania za rs. 120. Piękna № 3, stróż wskaże. 5394

**Bardzo** tanio do sprzedania! Biurko staroświeckie, zegar i biurko grające, obrazy, akwarelle. Leszno 39, mieszk. 13. 5377

**Kaftan** syberynowy, płaszczyk od deszczu, suknia niebieska, kapelusze, oraz dziecinne ubranie, wózki, wanna cynkowa. Bednarska № 31, mieszkania 38. 5398

**Bardzo** tanio różne meble są do sprzedania zaraz. Senatorska 8, mieszkania 6. 5357

**Na Brackiej** № 17, m. 3, nadszedł transport sera śmietankowego, oraz masła świeżego w pargaminie, funt po kop. 40. 5299

**Urzędowej** roboty kredensy, stoły, krzesła, biurko dębowe, łóżka, szafki, umywalnia, orzechowe. Zakład stolarski Prantla, ulica Świętokrzyzka № 31, w podwórzu. 4982

**Do sprzedania** łóżko antyk, masiv mahoniowe, dla amatora, za 40 rs. Widok № 20, mieszkania 4. 5425

**Talerzyki** tekturowe, ozdobione niezmiernie efektownemi obrazkami, po kop. 20, 40, 45, 80 i rs. 1; takież ekrany i wachlarze, ogromny wybór pięknych kart gratulacyjnych i papieru listowego, w nowo - otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 12

**Kołdry** letnie, zimowe, najtańsze najlepsze, serwety różne chodniki, dery, poleca główny skład dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 614

**Kupuję** złoto i srebro, 61 Nowy-Świat, mieszkania 15. Henryk Juwiler. 166

**Do sprzedania** lando prawie nowe, eleganckie urządzenie pokoju stołowego, oraz różne meble i sprzęty domowe. Bliższe szczegóły u stangreta Teodora w Alejach Jerozolimskich № 58. 4614

**Do sprzedania** w dobre ręce z powodu wyjazdu, para starych lecz silnych i zdrowych powozowych koni. Cena 200 rubli. Aleja Róż № 1, u stangreta Karola. 5521

**Pudelki** czarne są do sprzedania. Ulica Hr. Berga № 3, wiadomość u stróża. 5523

**Do sprzedania** serwantka mało używana, mahoniowa. Krakowskie - Przedmieście 44, Szewc. 5524

**Do sprzedania** zaprzęgi dla koni roboczych. Żurawia 28, u stróża. 5528

**Meble** nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 18. 5467

**Fortepian** Hoffera, blat metalowy, 7 oktaw, sprzedaje Makow, Solna 18. 5466

**Meble:** garnitur, szeslong, szafy, stół jadalny, krzesła, biurko, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 5538

**Stół** obiadowy z blatami, mało używany, oraz różne meble są do sprzedania. Ul. Krucza № 47, u stolarza. 5509

**Fortepian** koncertowy kosztował rs. 600, sprzedam za rs. 340. Królewska 17, m. 6.

**Indyki** i inny drób, oraz szynki, poleca skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119.

**Powóz** mało używany za cenę przystępną do sprzedania. Ogrodowa 46. 5539

**Mopsy** angielskie obdarowane dyplomem na W. P. R., do sprzedania. Bracka 6, m. 16.

**Włoszczyzna** suszona aromatyczna, sprzedaje się tanio na funty w zakładzie, ulica Łucka № 8. 5520

## Interesa handl. i majątk.

**Jest** do odstąpienia od 1-go Lipca r. b. wyrobiony od lat 8 interes przemysłowy, w cenie 2 do 3,000 rs., mogący być prowadzonym przez kobietę i dający 50% od włożonego kapitału. Reflektanci zechcą składać adresy w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. A. B. 1570. 757

**Potrzebną** jest wspólniczka fachowa i zdolna, do nowo - otwierającego się magazynu strojów damskich w pierwszorzędnym sklepie przy fabryce kwiatów, egzystujący od lat kilkunastu, z sumą rs. 500 lub mniej. Oferty w kantorze Kurjera pod wyr. „Magazyn." 5343

**Rubli** 2,000 na 2-gi № hypoteki domu. Posesja do sprzedania z placem do budowy lub w zamian na mniejszy. Wiadomość: ul. Pawia № 29, u właściciela. 5289

**Sklep** galanteryjno - fryzjerski dobrze procentujący, z odpowiedniem urządzeniem i z wyrobioną klijentelą, jest do odstąpienia na warunkach bardzo przystępnych. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. R. 5424

**Polka** z dobrej familji szuka pachtu mlecznego pod Warszawą, od św. Jana albo dzierżawy handlu korzennego na prowincji. Oferty przysłać poste-restante J. M. Miłosław, Księstwo Poznańskie. 5422

**Do sprzedania** w mieście gubernjalnem dom dający 12%. Domek z ogrodem. Wymagalne 5—8,000. Mokotowska 54, m. 9. 4280

**Dom** 2-piętrowy narożny, z miejscem do budowy, w środku miasta, bez długów prywatnych, do zamiany na inny. Wiadomość w kiosku, róg Kruczej i Żurawiej. 5247

**Budynek** fabryczny, murowany, składający się z 9 izb na dole i widnej nad całym budynkiem góry, z urządzeniem gazowem, wodą, do tego obszerny plac, na nim szopy i składy, do wydzierżawienia od 1 Lipca 1887 r.— Czerniakowska (96) 114, trzeci dom za fabryką gazu. 3858

**Z powodu** otrzymania posady zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Nowy-Świat 22. 5379

**Rubli** 600 do 1,000 pożyczki na pół roku potrzeba zaraz. Zabezpieczenie na 6,000 rs. po tow. ziemskim. Wiadomość w sklepie pana Kirszensteina, Nowy-Świat 64. 5428

**Zaraz** odstępuję handel najkorzystniejszy.— Nowomiejska № 2, a rządcy. 5419

**Wspólnik** z udziałem w pracy, z kapitałem 2,250 rs. Wiadom. w kiosku, plac Zielony.

**Potrzebne** 1,500 rs. na 2-gi № hypoteki po 12,000 rs. Wiadom. w kiosku, plac Zielony.

**Dom** do sprzedania za rs. 4,000 w Nowomińsku, z ładnym ogródkiem, ulica Warszawska № 7, obok poczty, dom suchy, wygodny, mieści 8 pokojów, kuchnię, spiżarnię, dwa ganki oszklone, do tego zabudowania gospodarskie, studnia i piwniczka. 5450

**Ktoby** miał magiel używany do sprzedania, raczy zgłosić się pod № 9 Dziekanka, zostawi adres u szwajcara. Lubowicki. 5500

**Z powodu** nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania fabryka kwiatów sztucznych. Osoby interesowane mogą otrzymać bliższą wiadomość: Żurawia № 45, m. 6. 5507

**Dom** jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Rymarska № 10, mieszkania № 3. 5530

**Plac** za rogatką Belwederską, 22,781 łokci kwadratowych, front od Alei Belwederskiej tanio do nabycia. Chmielna № 68, m. 6. 5531

**Kto** ma do wypożyczenia rubli 2 do 3,000 na pewną hypotekę na rok; raczy adres swój nadesłać pod lit. S. S. do kantoru tegoż pisma.

**Na fabrykę** plac w Grodzisku, do sprzedania, na wprost stacji, przy szynach. Ulica Chmielna 13, mieszkania 12. 5517

**Wspólnik** z kapitałem rs. 2,000 potrzebny do interesu fabrycznego, przynoszącego znaczne zyski. Oferty pod lit. R. 26 przyjmuje kantor niniejszego pisma. 5515

## Lokale.

**Pokoje** przyzwoicie meblowane, oddzielne, za 8, 15 i 16 miesięcznie, z usługą i samowarem. Włodzimierska 2, m. 5. 5356

**Wielka** szopa zamykana na skład lub t. p., nad Wisłą, do wynajęcia bez zwłocznie, za 60 rubli rocznie, na lat dziesięć. Wiadomość w kasie łazienek Kurtza, Marjensztadt. 5411

**Jerozolimska** 82, zaraz do odnaj cia mieszkanie, pięć pokojów i kuchnia, na parterze, do 1 Lipca, z meblami lub bez; tamże jest krowa do sprzedania. 5415

**3 mieszkania:** 8, 3 i 2 pokoje, z przedpokojami i kuchniami, do wynajęcia od 1 Lipca Wiadomość: Warecka № 10. 5432

**Odstępuje** się w każdej chwili mieszkanie, złożone z 5-ciu pokojów, kuchni, wygódki, śpiżarni i piwnicy, z wodociągiem, na drugiem piętrze, okna na południe, na Żurawiej № 28, mieszkania 5, drugi dom od Marszałkowskiej, kontrakt roczny, do 1 Kwietnia, 600 rs. Możebne ustępstwo. 5476

**Do wynajęcia** od Lipca lokal, na 1-m piętrze, z balkonem, 7 pokojów, może być stajnia i wozownia, ogród do spaceru, powietrze czyste, wynajmujący niepotrzebuje letniego mieszkania. Tramwaj na Marszałkowskiej bardzo blizko. Róg Mokotowskiej i Przyokopowej № 30, w pałacyku. Wiadomość u właściciela. 5382

**4 pokoje,** przedpokój, kuchnia, 2-gie piętro, front, cena rs. 340 rocznie, do wynajęcia od 8 Kwietnia. Tamka 16. 5128

**Dwa** pokoje, elegancko umeblowane, z balkonem, przedpokojem do wynajęcia, samowar, usługa. Sienna № 8, m. 5. 5241

**Do wynajęcia** od 1-go Kwietnia, 3 pokoje, alkowa, kuchnia z wszelkiemi wygodami. Nowogrodzka № 1. 5276

**Do wynajęcia** zaraz 2 pokoje, przedpokój. Marszałkowska 149, (róg Próżnej). 5120

**Letnie** mieszkanie złożone z dwóch pokojów i kuchni, z ogródkiem kwiatowo-owocowym, położone w samym środku lasku sosnowego, gdzie nabiał, pieczywo i wszelka żywność na miejscu, tudzież kąpiel, a oddalone o pół wiorsty od stacji kolei żel. Warsz.-Wied. Ruda Guzowska jest do wynajęcia na pół albo na całe lato. Wiadomość w składzie win Feliksa Potrzebskiego, róg Chmielnej i Nowego-Światu. 5315

**Pokój** mały lub duży, do wynajęcia zaraz. Wspólna № 2, m. 3. 5401

**Willa** umeblowana, w ogrodzie, pod lasem, blizko Tłuszcza, do wynajęcia na lato. Wiadomość w księgarni Błaszkowskiego. 5197

**14** pokojów zajmowanych od lat 8, na Chambres-garnies, do wynajęcia od 1 Lipca b. r. Nowy-Świat 57. 758

**Dwa** pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem do wynajęcia. Chłodna № 21. 5234

**Poszukuje** się 2-ch pokoi z przedpokojem, z frontowem wejściem, na 2-m lub 3-m piętrze, w okolicy Placu św. Aleksandra. Oferty L. R. poste-restante. 5245

**Stajnie**, wozownie, oraz mieszkanie do wynajęcia zaraz, przy ulicy Bagatela, pod № 13—15/1761B, na wprost pola Mokotowskiego. Wiadomość na miejscu, u stróża lub u właściciela domu, Bielańska № 15, J. Radau.

**Letnie** mieszkanie w Bliznem p. Łaszczyńskiego, za rogatkami Wolskiemi, 6 wiorst brukiem. 5519

**Apartament** na 1-m piętrze, składający się z siedmiu pokojów i kantoru, (lub osobno), z trzema balkonami, przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia od Lipca. Elektoralna № 3, (na wprost b. banku). Wiadomość u rządcy domu. 5525

**Dwa** pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 5527

**Od 1-go** Lipca 2 pokoje przy familji, z meblami lub bez, rocznie 200. Jerozolimska 82, wiadomość u stróża. 5513

**Do wynajęcia** dwa mieszkania: na 1-m i 3-m piętrze, o pięciu pokojach, od 1 Lipca. Trzy sklepy, zaraz, za opłatą miesięczną, Mokotowska 51, róg Wilczej, mieszkania № 2. Tamże powziąść można wiadomość o dwóch mieszkaniach letnich, umeblowanych w willi Grochów, oraz o dzierżawie ogrodu owocowo-warzywnego na kilkomorgowej przestrzeni.

**Pięć** pokojów, przedpokój, kuchnia, na parterze, 1-m lub 2-m piętrze od 1-go Lipca. Smolna 23. 5505

**Do wynajęcia** dwa lub trzy pokoje frontowe, umeblowane, z usługą. Włodzimierska № 16, mieszkania 8. 5511

**Sklep** z mieszkaniem do wynajęcia od dnia 1 Kwietnia, w miejscu tem od 30-tu lat jest skład wiktuałów. Wiadomość: Waliców № 22, u właścicielki. 5512

**Letnie** mieszkania doktora Koralkiewicza w pobliżu st. Wołomin, Petersburskiej kolei, w zdrowotnej miejscowości. Kąpiel i pomoc lekarska w miejscu. Adres: dr. Koralkiewicz w Wołominie. 775

**Zaraz** do wynajęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, oraz wszelkie wygody. Wiadomość: Bednarska 24, 3-ci dom od rogu, 1-e piętro.

**Poszukuje** się letniego mieszkania, złożonego z 3-ch pokojów i kuchni, w blizkości jednej z pierwszych stacji kolei Warsz.-Wied. Oferty przyjmuje administracja Kur. Warsz. pod lit. E. W. 781

**Mieszkanie** składające się z 10-u pokojów, przedpokoju, kuchni, zlewu, kąpieli i waterklozetu, na drugiem piętrze, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Nowo-Zielnej № 45, wiadomość u stróża. 773

**Kantor** obszerny i wygodny, wraz z pokojem dodatkowym, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Nowy-Świat № 57. 786

## Doniesienia rozmaite.

**Na święta!!!** Przyjmuje się ciasto do pieczenia w dawnej piekarni p. Kocha, wejście od ulicy Koziej № 28. 5461

**Sukieneczki** dziecinne od rs. 3, w magazynie P. Eugenji, Marszałkowska № 135, mieszkania 4. 5464

**Podejmuje** się urządzania ogródków, przesadzania roślin. Chmielna 53. Ogrodnik przy komorze. 5494

**Fabryka** kwiatów sztucznych pani Wandy Siwińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, (dwa wielkie medale srebrne). Przygotowała do ubrania stołów wielkanocnych: kwiaty doniczkowe, kwitnące w tej porze, do złudzenia naśladując naturę. 5364

**Odnawiać**, przerabiać, złocić, bronzować, niklować, metalizować, wszelkie lampy, świeczniki, bronzy, kandelabry i ozdoby salonowe, po tanich cenach, przyjmuje fabryczny magazyn lamp, ulica Rymarska № 5—7, pod firmą Podgórski. 657

**Mottier** Sznage magazyn mód, Nowy-Świat № 21, poleca się łaskawym dla nas klijentkom, na sezon wiosenny. 5052

**Pracownia** krawatów „Louise," wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów. Tamże wybór najświeższych damskich i m zkich krawatów. Orla № 10. 732

**Akuszerka** A. M. z upoważnienia władzy lekarskiej przyjmuje damy sekretne w osobnych pokojach. Ulica Elektoralna № 20, mieszkania 18. 5506

**Akuszerka** M. S. przyjmuje na słabość lub kurację, za przystępną cenę, z umieszczeniem dziecka. Żurawia № 19, m. 18. 5202

**Akuszerka** S. P. przyjmuje panie spodziewające się słabości i udziela porady. Ul. Chmielna 33, mieszkania 17. 5124

**Mamka** ze świeżym pokarmem. Ul. Tamka № 30, stróż wskaże. 5338

**Mogę** zaraz przyjąć dziecko do piersi, zdrowy i obfity pokarm, porządnej familji. Ul. Litewska № 4, m. 6. 5502

**Skradziono** brylant dwu-karatowy, biały, za zwrócenie lub odkrycie kradzieży nagrody rubli 25. O czem panowie jubilerowie raczą zwrócić uwagę. Leszno 18, mieszkania 10. J. L. Cohen. 5510

**150 rs.** Zaginął pugilares, w którym się znajdowało: gotówka i rozmaite ważne sądowe i prywatne dokumenta. Łaskawy znalazca, który zwróci, lub dopomoże do zwrotu dokumentów, raczy się zgłosić: Nowolipki № 19, mieszkania 21, gdzie odbierze wyżej wymienioną nagrodę. 5514

**Można** odebrać pieska z ponsową wstążeczką na szyi. Ulica Hoża, domu № 64, mieszkania 6. 5522

**Mały** mopsik, w czarnym kagańcu, z czerwoną na szyi obróżką, zginął w okolicy Placu Teatralnego. Uprasza się o odprowadzenie na Miodową 4, do składu maszyn, za nagrodą. 5537

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Марта (6 Апрѣля) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawca Gustaw Gebethner.